Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Niedziela 17 marca 1929 r. Nr. 38.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

RZĄD DUSZ

Zasada, iż rządzić nie można przeciw narodowi, nigdzie może nie znalazła takiego zastosowania w życiu i tak rażących przykładów w dziejach, jak właśnie w życiu i w dziejach narodu polskiego.

Pierwsi Piastowie byli krew z krwi i kość z kości polskiego plemienia. Oni też znając duszę narodu, umieli władarzyć nim, mimo wszystkich błędów, jakiemi grzeszyli niekiedy w najlepszej intencji. Jagiellon już mniejszą zdradzali znajomość ducha narodu. Królowie elekcyjni, nie znający ani ducha narodu, ani jego dziejów dokładnie, błądzili, rozmijali się z psychiką Polski, byli z narodem przeważnie w nieustannem pokłóceniu. Symbolem tej rozbieżności między władcą a narodem, jest chyba Henryk Walezy, który zaledwie po paromiesięcznym pobycie w Polsce cichaczem musiał z niej uchodzić.

Bywało, że na tronie polskim znajdował się król mężny, prawdziwy mąż stanu, monarcha naprawdę na miarę wielką, a mimo to nie umiał, nie potrafił posiąść rządu dusz w tym narodzie. Takim monarchą był chociażby Stefan Batory. Dlatego też nie dokonał on rzeczy wielkich, których mógł był dokonać, gdyby posiadał znajomość duszy polskiej.

Rozumiał naród i szedł z nim niejako ręka w rękę Władysław IV, ale ani czasu mu nie starczyło, ani nie dość sprężyście kierował różnemi sprawami, dość, że nie zdążył stworzyć dzieł, któreby przetrwały stulecia i zapisały niezatartemi zgłoskami jego imię w dziejach Rzeczypospolitej.

Tym, który szedł zgodnie z narodem, rozumiał go, posiadł tajemnicę rządzenia Polakami, był wielki kanclerz Jan Zamoyski. Ale i jemu nie udało się dokonać rzeczy tak wielkich, któreby przerastały epokę, w której żył i działał.

Nie posiadali rządu dusz królowie elekcyjni, przeważnie obcy Polsce duchem pochodzeniem. Nic też dziwnego, iż panowanie ich to jedno wielkie nieporozumienie, skąd wielkie i niepowetowane dla Polski szkody. Nie posiadał tego rządu i ostatni król Stanisław August, w całkowitej z krajem pozostający rozbieżności, zapatrzony we wzory płynące ze stolicy nadsekwańskiej i nieustannie nadstawiający ucha w północną stronę.

Przyszły wreszcie dni niewoli, dni niebytu politycznego. I oto znowu nie posiada rządu dusz ani Chłopicki, nie umiejący tego rządu dusz zdobyć i nie mający co gorsza wiary w naród. Nie posiada tego rządu dusz później w lat kilkadziesiąt margrabia Wielkopolski, ten, który rzucił śmiały paradoks, że dla Polaków można wszystko uczynić, tylko nie z Polakami. Wielopolski wbrew logice, wbrew wszystkiemu, co wysuwało życie i jego wypadki, przeciwstawił narodowi własną, indywidualną wolę. W walce tej przegrał siebie i rzucił naród w wir klęsk niepowetowanych.

Jest niezaprzeczonym faktem, iż zawsze, kto usiłował w Polsce rządzić przeciw Polsce, ten przegrywał całkowicie, często zaś przegrana ta odbijała się w sposób najfatalniejszy na losach samego narodu.

Polska jest krajem o dziwnej strukturze. Powiedzielibyśmy, iż jest to struktura najwyżej pojętej odrębności narodowej. Polacy są narodem nietylko z imienia i z mowy, ale stanowią rzeczywiście w rodzinie ludów indo - europejskich coś tak zgoła odrębnego, o tak mocnym trzonie psychicznym, jak chyba żaden naród w świecie. Najlepszym na potwierdzenie tego przykładem jest, że mimo naszych granic ciągle na przeciąg tysiąclecia rozwartych zarówno od wschodu jak i od zachodu, ostaliśmy się, mimo przenikających wpływów z jednej i z drugiej strony, pozostaliśmy sobą. Jesteśmy co więcej dzisiaj takimi, jakimi byliśmy w przeszłości, przed wiekami. Poddajemy dzisiaj rewizji dzieje nasze, wyciągamy wnioski z doświadczeń dziejowych, rozważamy dokąd nam iść wypada, pod znakiem idei Jagiellońskiej, czy Piastowskiemi śladami, a w rozważaniu tem ciągle jesteśmy sobą. Takimi, jakimi byliśmy na progu dziejów naszych, jakimi byliśmy za Chrobrego, za Łokietka, za Batorego, za Zamoyskiego. Nowe uwarstwienia społeczne przybywające na miejsce dawnych historycznych, noszą te same ślady, tę samą psychikę posiadają, co właśnie dawne warstwy historyczne. Czyż nie dowodzi to niezwykle mocnego trzonu plemiennego w tym narodzie?

Sto pięćdziesiąt lat niebytu politycznego, wypełnionego nieustanną walką z najeźdzcami, tęsknotą za wolnością, musiało w konsekwencji jeszcze bardziej wzmocnić ów trzon, wypielęgnować ducha narodowego. A ponieważ z dziejami tego narodu łączą się najściślej na tej ziemi dzieje Kościoła katolickiego, nie dziw więc, że walka z Kościołem, w każdej wszczęta formie, była walką z narodem, walką z Polską. Męczennicy za Kościół w Polsce byli męczennikami za naród, i naodwrót męczennicy za wiarę, byli męczennikami narodowymi.

Jakaż stąd wypływa nauka? Oto ta, że w Polsce nie można nigdy rządzić wbrew woli narodu, wbrew jego duchowi, a tylko w zgodzie z nim, w najlepszej z nim harmonji. Każdy, kto walkę wszczyna z Polską, zdradza całkowite niezrozumienie psychiki plemiennej. Z Polską i z Polakami można dokonać rzeczy prawdziwie wielkich, ale trzeba rozumieć ducha tego narodu, trzeba prawdziwie kochać to wszystko, co naród ukochał, cierpieć wraz z nim i walczyć wraz z nim. Nigdy zaś iść przeciw niemu, jak to czynili w przeszłości niektórzy, stojący na jego czele, albo sprawujący w nim odpowiedzialne funkcje. W tym bowiem wypadku nieuchronnie będą zawsze ci, co walkę taką wszczynają powaleni, naród zaś czasem może z walki takiej niepotrzebnie zgoła wyjść w energji swej przetrzebiony i zmęczony. A tego każdy miłujący ojczyznę winien mu takiej mitręgi i niepotrzebnego sił ubytku oszczędzać.

Psychę narodu nie przerobi się wiekami, cóż dopiero w ciągu jednego niekiedy pokolenia. Z drugiej zaś strony należy pamiętać, że psyche polska posiada takie wartości moralne, jakie rzadko są udziałem nawet i wielkich dzisiaj narodów. Trzeba tylko naród znać, czuć z nim jednako, ażeby tę wielką prawdę rozumieć i szerzyć ją w życiu praktycznie.

Bolesław Szczepkowski.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH

BERLIN, (PAT). Dzisiejsza prasa żywo komentuje piątkową debatę budżetową w Reichstagu. Socjalistyczny „Vorwärts" podkreśla, że w chwili obecnej opozycja staje przed alternatywą: albo udzielić votum zaufania Rządowi i uchwalić budżet albo też obalić Rząd obecny i tem samem przyjąć na siebie wszelkie konsekwencje polityczne.

Vossische Zeitung wskazuje, że wprawdzie pojedynek budżetowy nie został jeszcze rozegrany, ale mimo to w łonie samego Rządu zaznaczają się krytyczne głosy co do sytuacji parlamentarnej gabinetu. Centrum oraz Niemiecka Partja Ludowa, odgrywająca dziś główną rolę, jak się zdaje, nie zechcą przyjąć na siebie odpowiedzialności i postawić Rząd w przykrej sytuacji.

Deutsche Allgemeine Zeitung donosi, iż odpowiedź Kanclerza na ataki posła niemiecko - narodowego Schlangego była wprawdzie bardzo zręczna jako mowa parlamentarna, jednakże zawierała tylko chwilowy efekt. Powitać należy oświadczenie kanclerza, zawierające groźbę ustąpienia gabinetu w razie, gdyby budżet nie uzyskał większości. W Reichstagu, pisze dziennik, groźba ta komentowana była jako zapowiedź koalicji weimarskiej.

CHOROBA MARSZAŁKA FOCHA

PARYŻ, (PAT). Le Matin donosi, iż stan zdrowia Marszałka Focha nagle się pogorszył. Chory jest bardzo przygnębiony.

ZABURZENIA W HISZPANJI

MADRYT, (PAT). Po posiedzeniu Rady Gabinetowej Primo de Rivera oświadczył, iż Rada zastanawiała się nad sankcjami przeciwko dziekanom rozmaitych fakultetów oraz profesorom, zasługującym na karę. Minister Spraw Wewnętrznych wyda odpowiednie zarządzenia, celem ukrócenia zamieszek i publicznych manifestacyj. Studenci nastrojeni najbardziej burzliwie zostaną zesłani na prowincję, w należytej odległości od stałych siedzib uniwersytetów i innych wyższych szkół. Zezwolenie na pozostanie w Madrycie otrzymają jedynie studenci, przebywający tam stale, celem przygotowania się do egzaminu.

USTAWA MNIEJSZOŚCIOWA W RUMUNJI

BUKARESZT, (PAT). Premjer Maniu oświadczył jednemu z parlamentarzystów żydowskich, że ustawa, dotycząca statutu mniejszościowego w Rumunji będzie przedstawiona parlamentowi na jesiennej sesji. Ustawa ta reguluje również prawa żydów.

DZIEŃ POLITYCZNY

WYKONYWANIE BUDŻETU.

Kierownik Ministerstwa Skarbu Grodyński odbył konferencję z Dyrektorem Departamentu Budżetowego p. Nowakiem w sprawie wydania nowego rozporządzenia o zasadach wykonania budżetu we wszystkich urzędach państwowych. Rozporządzenie położy nacisk na konieczność ściślejszego stosowania się do budżetów miesięcznych i czynienia wydatków w miarę wpływów.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Doradca finansowy p. Charles Dewey udzielił kierownikowi Min. Skarbu p. Grodyńskiemu szeregu zestawień dotyczących obecnego stanu rynku pieniężnego w Ameryce. Zestawienia te sporządzone zostały przez p. Dewey'a w czasie jego ostatniego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

NOWY USTROJ SĄDOWNICTWA.

Ministerstwo Sprawiedliwości zwołało na czwartek bieżącego tygodnia konferencję prokuratorów wszystkich sądów apelacyjnych. Konferencja zajmie się sprawą interpretacji nowej procedury karnej, wchodzącej w życie z dniem 1-ym lipca r. b.

ROKOWANIA Z GDAŃSKIEM.

Dnia 15-go b. m. rozpoczęły się w Gdańsku rokowania w sprawie zawarcia umów podatkowych. Z ramienia Ministerstwa Skarbu wyjechali do Gdańska, jako eksperci pp.: Ostaszewski, Wagner i Suszkowski. Ze strony Jeneralnego Komisarjatu Rzeczypospolitej w Gdańsku biorą udział Min. Strassburger i radca Lalicki.

MIASTA KRESOWE.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało na Radę Ministrów szereg projektów rozporządzeń, dotyczących rozszerzenia granic miast kresowych, między innemi rozszerzone mają być granice Pinska, który uległ ostatnio znacznej rozbudowie.

WYPŁACANIE EMERYTUR.

Ministerstwo Skarbu zdecydowało upoważnić Pocztowe Kasy Oszczędności do wypłacania wysług emerytalnych. Ma to wielkie znaczenie dla emerytów, gdyż dotychczas o ile opuszczali oni termin wypłat w kasach państwowych byli zmuszeni do czekania aż do następnego miesiąca. Kasy P. K. O. wypłacać będą natomiast emerytury i po terminie.

AKCJA PRZECIWEPIDEMICZNA

Naczelnik wydziału chorób zakaźnych w departamencie służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dr. Palester wyjechał na Wileńszczyznę, celem pokierowania akcją walki z epidemją tyfusu plamistego, panującej na terenie powiatu dziśnieńskiego.

GODZINY NAUKI.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z dniem dzisiejszym przywrócona została t. zw. letnia pora zajęć w szkołach powszechnych i średnich. — Lekcje w szkołach rozpocznąć się będą o godzinie 8-ej.

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE

Z POLSKIEGO INSTYTUTU NAUK ADMINISTRACYJNYCH.

W dniu 8 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego posiedzenie Polskiego Instytutu Nauk Administracyjnych, poświęcone rozpatrzeniu ciekawych kwestyj, jakie nasunęła w praktyce interpretacja rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem.

Na posiedzenie to przybyło około 50 osób, wśród nich sędziowie N.T.A., urzędnicy Ministerstwa Spraw., Województwa i Starostwa warszawskiego, urzędnicy samorządowi i t. d.

Zebranie zagaił przewodniczący Sekcji Pol. Inst. Nauk Adm. prof. Hilarowicz, zapraszając na przewodniczącego sędziego N. Trybunału Admin. p. Bol. Kozłowskiego.

Referowali prof. Hilarowicz, omawiając kwestję swobodnego uznania, pojęcie interesowanych i stron, formę aktów administracyjnych, uchylanie z urzędu decyzyj administracyjnych, i naczelnik Wydziału M.S.Wewn. p. Władysław Czapiński, który poruszał kwestję terminów do załatwiania spraw, wpływu dekoncentracji na tok instancyj rekursowych, uchylanie z urzędu.

W bardzo długiej dyskusji zabierali głos pp. B. Kozłowski, Dr. W. Supiński, sędzia Aker, starosta Gajewski, sędzia N. T. A. Waśkowski, naczelnik Wydziału Stan. Sasorski i prelegenci.

Jedną z najciekawszych kwestyj stanowiło pytanie, czy, jeżeli Minister, korzystając z upoważnienia do t. zw. dekoncentracji, przekazuje Wojewodom swoje uprawnienia do decydowania w pewnych sprawach, to czy w takim razie nie ma już odwołania (rekursu) od wojewody do Ministra.

W dyskusji z początku zdania były podzielone; po długiej wymianie zdań przeważył pogląd, że takie przekazanie nie może pozbawiać strony prawa odwołania się do Ministra, gdyż zachodzi tutaj tylko przekazanie prawa decydowania, a nie wykluczenia normalnego toku odwołania się.

Omawiano też kwestję t. zw. porozumiewania się władz pomiędzy sobą przed wydaniem decyzji, przewidzianego w poszczególnych ustawach, i wyrażono pogląd, że koniecznem jest jasne uregulowanie, czy w wypadkach takich władza decydująca powinna względnie może podać w swoich motywach stanowisko tej władzy, z którą się porozumiewała.

LANDBUND PRUSY ZACHODNIE

BERLIN. (PAT.). — Na obradującym w Pile kongresie Landbundu t. zw. marchji granicznej — Poznań, Prusy Zachodnie — wygłosił b. Minister Rolnictwa i prezes Reichlandbundu p. Schiele obszerne przemówienie programowe, w którem m. in. apelował do poszczególnych niemieckich organizacyj rolniczych, żądając od nich, aby w interesie ratowania zagrożonego stanu rolniczego przed katastrofą zaniechali sporów wewnętrznych i przystąpili do utworzenia jednolitego frontu agrarnego. W toku swego przemówienia p. Schiele zgłosił protest przeciw temu, aby przy zawieraniu traktatu handlowego z Polską ze strony niemieckiej kierowano się tylko względami na interesy przedsiębiorstw prywatnych, oświadczając z naciskiem równocześnie, że nie należy dopuścić do zawarcia traktatu handlowego z Polską lub jakiemkolwiek innem państwem wschodniem kosztem interesów rolnictwa niemieckiego. Żądanie to — twierdził p. Schiele — jest warunkiem, od którego zależy egzystencja wschodnich obszarów niemieckich. Wobec tego Niemcy muszą uzyskać gwarancje, mające umożliwić zredukowanie zoytecznego importu z zagranicy. Polityka tego rodzaju, oparta na przesłankach programowych, może być urzeczywistniona tylko przy poparciu ze strony jednolitego frontu chłopskiego, który wystąpić musi do walki pod hasłem utorowania ko łom agrarnym dostępu do Rządu i do Parlamentu.

P. Schiele wystąpił energicznie przeciw projektowanemu utworzeniu odrębnych stanowych organizacyj ogólno-chłopskich, żądając oparcia akcji, w interesie kół agrarnych, na pozyskaniu poparcia w tych kołach parlamentarnych, które sympatyzują ze stanem rolniczym. W końcu zapowiedział p. Schiele przedłożenie Rządowi programu dezyderatów rolniczych, ostrzegając przed podejmowaniem jakiejkolwiek innej akcji, niż akcja na terenie parlamentarnym.

Żądanie p. Schielego, aby Landbund podjął akcję celem uzyskania reprezentacji w Rządzie Rzeszy, wywołało w kołach nacjonalistycznych konsternację, której wyrazem jest okólnik hugenbergowskiej Telegraphen-Union, stwierdzający iż prezesowi Landbundu nie chodziło o wstąpienie do obecnego Rządu, lecz zaatakowanie tego Rządu z wewnątrz.

Jak podkreśla Vossische Zeitung, okólnik hugenbergowskiej ajencji nacjonalistycznej wskazuje na to, iż koła niemiecko-narodowe, zgrupowane w Landbundzie, odrzucają zasadniczo taktykę opozycyjną oficjalnego kierownictwa Partji Niemiecko-Narodowej, ulegającego wpływom p. Hugenberga.

SPISEK PRZECIW CZANG-SUE-LANGOWI

CHARBIN. Pogłoski o wykryciu w Mukdenie spisku przeciwko Czang-Sue Langowi potwierdzają się w całej rozciągłości. Nie jest wyjaśnione w jakim związku pozostawali spiskowcy z rządem japońskim. Zamachowcy opracowali plan opanowania elektrowni mukdeńskiej i sztabu generalnego armji trzech wschodnich prowincyj w Mukdenie. Hasłem spisku było „Precz z Czang-Sue-Langiem — zabójcą Jang Ju Tinga.

REWIZJE W BERLINIE

BERLIN. (PAT.). — W związku z wykryciem bandy fałszerzy dokumentów, policja berlińska dokonała dalszych rewizyj i areztowań. Aresztowanych zostało dalszych ośmiu emigrantów rosyjskich, wśród nich, jak już donoszono wczoraj, b. rosyjski radca stanu Humański i współwłaściciel wydawnictwa rosyjskiego „Jermak", Artur Bay. W składach wydawnictwa „Jermak" znaleziono obszerny materjał, zbadany obecnie przez policję. Wydawnictwo, które dotychczas wydawało antybolszewickie biuletyny, zamierzało niebawem uruchomić wielki dziennik antybolszewicki. Znaleziony materjał pozwala wnosić, iż towarzystwo prowadziło obszerną i gorączkową działalność. Jak stwierdza biuro Wolffa, znaleziony materjał nie daje jednak podstawy do przypuszczenia, że wydawnictwo „Jermak" pozostawało w związku z fałszerstwami.

WYPADEK SAMOCHODOWY

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że wydarzył się tam poważny wypadek automobilowy podczas wycieczki młodzieży szkolnej na dwóch automobilach ciężarowych, w której wzięło udział około 100 dzieci. W powrotnej drodze autobusy starały się wyprzedzić, przyczem nastąpiło zderzenie. Jeden z autobusów przewrócił się, a wszystkie jadące w nim dzieci zostały ranione, przyczem 15-to ciężko.

TROCKI ZAMIESZKA W NIEMCZECH

BERLIN. (PAT.). — Jak donosi B. Z. am Mittag Trockij, zgłaszając się z prośbą do konsulatu niemieckiego w Stambule o wizę wjazdową, jednocześnie zwrócił się do pruskiego Ministra Spraw Wewnętrznych w drodze pośredniej z prośbą o uwzględnienie jego podania. Pruski Minister Spraw Wewn. Grzesiński miał zająć w tej sprawie — jak twierdzi dziennik — stanowisko przychylne dla Trockiego. Minister Grzesiński jest zwolennikiem bezwzględnego azylu i nie zamierza czynić żdnych trudności ze swej strony przy decydowaniu w sprawie podania Trockiego. Zgadza się on na udzielenie Trockiemu wizy, pod warunkiem, że Trocki nie nadużyje swych praw gościa.

W RZĄDZIE.

Wczoraj po południu odbyło się trzygodzinne posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących, m. in. wiele ratyfikacyj.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Monitor Polski nr. 63 z soboty, dnia 16 marca zawiera w dziale urzędowym 3 zarządzenia, podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego i Premjera Bartla o nadaniu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu Złotego Krzyża Zasługi po raz pierwszy, po raz drugi i po raz trzeci.

RADA MINISTRÓW.

Dnia 16 b. m. pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów K. Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg bieżących spraw państwowych. M. in. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o opiece nad osobami psychicznie choremi, projekt ustawy, wprowadzającej pewne zmiany i uzupełnienia do ustawy o zaopatrywaniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych.

POSEŁ JUGOSŁAWJI.

Dnia 16 b. m. nowy Poseł Królestwa S. H. S. p. Łazarewicz złożył wizytę J. Em. ks. Kardynałowi Kakowskiemu.

ECHA POLMINU.

W związku z zatargiem między posłami Langerem a Towarnickim na tle tranzakcji Polminu z Tow. „Gazy Wschodnie, senator Miklaszewski wystosował wczoraj do p. Marszałka Senatu pismo z żądaniem wyznaczenia sądu honorowego, któryby orzekł czy jego postępowanie w tej sprawie zgodne jest z godnością senatora. W skład Sądu Marszałkowskiego weszli senatorowie: Poczętowski, Bogusławski i ks. Albrecht. Sąd ukonstytuował się przez powołanie na superarbitra sen. Ewerta.

URLOP P. STARZYŃSKIEGO

Ministerstwo Skarbu komunikuje:

Dyrektor departamentu p. Starzyński na skutek choroby otrzymał od lekarzy polecenie bezwzględnego wypoczynku, tem niemniej ze względu na nawał prac w Ministerjum Skarbu nie mógł dotychczas rozpocząć urlopu i prawdopodobnie w związku z temi pracami będzie zmuszony odbywać urlop z przerwami, dojeżdżając do Warszawy, celem załatwienia najpilniejszych spraw związanych z jego urzędowaniem.

LANGER — TOWARNICKI.

Pod przewodnictwem wicemarszałka ks. Czetwertyńskiego odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie Sądu Honorowego w sprawie Towarnicki — Langer. Po ustaleniu formalności sąd przystąpił do przesłuchania stron. Zeznawali kolejno pp. Langer i Towarnicki. Postanowiono przesłuchać szereg świadków, m. in. Ministra Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowskiego, dyrektora Polminu p. Bernera, sen. Miklaszewskiego, pos. Rosmarina i innych.

TUNEL POD LA MANCHE

LONDYN, (PAT). Dzienniki podają, że premjer Baldwin ustalił już formę i skład osobowy komisji, która — zgodnie z porozumieniem z przywódcami opozycji parlamentarnej — zająć się ma zbadaniem strony gospodarczej i projektu budowy tunelu pod kanałem La Manche. Do komisji wchodzą osobistości, znane na polu prac finansowych i gospodarczych. — Dzięki takiemu postawieniu sprawy, prace komisji nie będą przerywane obowiązkami politycznemi członków, którym ulegałby z konieczności, gdyby członkami jej byli deputowani Izby Gmin. Potwierdzenie tej wiadomości znajdzie się wkrótce w oświadczeniu rządowem.

KOMUNIŚCI NA ŁOTWIE

RYGA, (PAT). Ryska policja polityczna zaskoczyła centralny komitet nielegalnej Partji Komunistycznej na Łotwie, w chwili gdy w pełnym komplecie odbywał konspiracyjne posiedzenie. Policja aresztowała siedem obecnych na posiedzeniu osób oraz skonfiskowała szereg dokumentów m. in. nadesłane niedawno instrukcje sekcji łotewskiej Kominternu, jak również rachunki, dotyczące funduszów propagandowych. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj emisarjusze Kominternu, którzy wysłani zostali na Łotwę za fałszywemi paszportami, jeden radny miejski i jeden urzędnik sowieckiego przedstawicielstwa handlowego. Rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach poszczególnych członków centralnego komitetu, doprowadziły do dalszych aresztowań. Jak podaje prasa wśród komunistów panuje panika.

ŻALE GERMANIZATORÓW

BERLIN. (PAT.). — Niemiecka frakcja ludowa zgłosiła w sejmie pruskim interpelację, w której, powołując się na artykuł wstępny, wydanego w Pile dziennika niemieckiego Der Geselige z dn. 10 b. m. p. t. „N[illegible] na wschodzie niemieckim", użalający się, iż z pośród sprzedanych na licytacji przymusowej niemieckich posiadłości ziemskich, rolniczych, leśnych i mieszanych, 10 proc. przeszło w ręce nabywców polskich, domaga się, aby Rząd Pruski przeprowadził badania urzędowe w tej sprawie, a w razie potwierdzenia wiadomości powyższej, wydał odnośne zarządzenia celem zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju zgubnym skutkom licytacyj przymusowych.

Cerkiew prawosławna w Polsce

Na łamach Kurjera Warszawskiego z dnia 4 b. m. p. Z. Modzelewski w artykule p. t.: Położenie prawosławia w Polsce w świetle faktów stwierdza, że postęp w kierunku konstytucyjnego uporządkowania stanu prawnego wyznania prawosławnego na ziemiach polskich uległ w ostatnich latach nietylko wstrzymaniu, ale i... cofnięciu, a nawet od r. 1926 zaczęto dokonywać na organiźmie cerkiewnym eksperymentów:

„Zmieniona administracyjna polityka kresowa odbiła się również i na stosunku czynników rządowych do prawosławia. Rozpoczęto proces osłabiania od wewnątrz prawosławia przez budzenie różnic narodowych, ich rozwijanie, sianie nieporozumień i osłabianie powagi duchowieństwa wśród ludności".

Następnie autor zaznacza, że władze rządowe ociągają się z przyjęciem statutu wewnętrznej organizacji Cerkwi Prawosławnej w Polsce, z uregulowaniem jej spornych kwestyj majątkowych oraz z uregulowaniem stosunku tego wyznania do Państwa. Wszystko to, łącznie z brakiem ciągłości linji wytycznej w polityce wyznaniowej Rządu, grozi, zdaniem autora, rozbiciem prawosławja i poderwaniem jego wpływów, zwłaszcza na Kresach Wschodnich.

Powyższe wywody p. Modzelewskiego nie są całkowicie ścisłe i grzeszą przesadą.

Przedewszystkiem nie odpowiada prawdzie twierdzenie, że nasze władze rządowe w ostatnich czasach dążą do osłabienia prawosławja przez budzenie różnic narodowych, sianie nieporozumień i podrywanie powagi duchowieństwa prawosławnego na Kresach. Zarzut ten skierowany jest pod złym adresem. O ile nam wiadomo, różnice i waśni narodowościowe budzą i sieją na Kresach nie władze rządowe, lecz politycy białoruscy, ukrainofilscy i przedstawiciele naszych stonnictw radykalnych, którzy popierają prądy odśrodkowe i szowinistyczne wśród ludności kresowej.

Język białoruski i ukraiński wprowadzają do liturgji cerkiewnej na Kresach nie czynniki administracyjne, lecz duchowne władze prawosławne i przewódcy mniejszości narodowych. Jeśli polityka kresowa naszego Rządu uległa zmianie od r. 1926, to jedynie na korzyść prawosławja i z widoczną krzywdą dla katolicyzmu. Wszak w ręku duchowieństwa prawosławnego na Kresach dotychczas pozostaje przeszło 700 kościołów katolickich i unickich, odebranych katolikom przez b. rządy carskie. Pomimo nieustannych zabiegów katolickiej ludności kresowej nasze władze rządowe już od dwu przeszło lat nie zgodziły się na rewindykację ani jednej z tych świątyń, obawiając się jakiegokolwiek protestu lub oporu ze strony ludności prawosławnej. Katolicka akcja misyjna na terenie województw wschodnich nietylko nie znajduje poparcia u przedstawicieli naszej administracji państwowej, przeciwnie hamuje się ją i utrudnia, byleby nie wywołać niezadowolenia w kołach duchowieństwa prawosławnego. Wprawdzie sprawa osobowości prawnej Cerkwi Prawosławnej i jej praw majątkowych nie została uregulowana ani w ustawodawstwie rosyjskiem, ani dotychczas w ustawodawstwie polskiem.

Ustawa jednak z dnia 17 grudnia 1920 r. o przejęciu niektórych ziem na własność Państwa, w tem wszystkich ziem cerkiewnych, została tylko w drobnej mierze wykonana, a następnie zniesiona na skutek ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Tak więc Cerkiew Prawosławna posiada dotychczas prawie nienaruszone dobra, oddane jej w użytkowanie przez b. rząd rosyjski. Dotacje wypłacane ze Skarbu Państwa na rzecz Cerkwi z roku na rok zwiększają się. W roku ubiegłym uposażenie kleru prawosławnego wynosiło około 2 miljonów złotych, nie biorąc pod uwagę dochodów z ziem cierkiewnych, które ongiś należały do Kościoła Katolickiego. W ostatnich czasach Rząd Polski wyasygnował znaczną sumę pieniędzy na budowę gmachu dla alumnów prawosławnych w Warszawie. Ponadto zreorganizowano na koszt Rządu prawosławne Seminarja diecezjalne, stworzono studjum teologji prawosławnej przy Uniwersytecie Warszawskim wraz z internatem.

W swojem życiu wewnętrznem Cerkiew w Polsce rządzi się przepisami Statutu z dnia 31 lipca 1926 r., uchwalonego przez Synod biskupów prawosławnych w dniu 1 lipca tegoż roku.

Stosunek zaś Cerkwi Prawosławnej do Państwa został unormowany rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 30 stycznia 1922 roku p. t. „Tymczasowe przepisy o stosunku Rządu do Kościoła Prawosławnego w Polsce". Przepisy te, przyjęte przez Synod biskupów prawosławnych, stanowią dotychczas podstawę dla państwowej administracji w stosunku do prawosławja.

W r. 1925 Ministerstwo W. R. i O. P. opracowało projekt ustawy, która w myśl art. 115 Konstytucji określi w drodze ustawodawczej stosunek Państwa do Cerkwi w Polsce. Dotychczas trwają pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Rządu i reprezentacją Cerkwi celem osiągnięcia porozumienia w wielu zawiłych i trudnych kwestjach natury wyznaniowej i... materjalnej.

Zbyt wygórowane pretensje archijerejów prawosławnych uniemożliwiają narazie szybkie zakończenie rokowań.

Na przeszkodzie temu stoi również brak konsolidacji wewnętrznej i uporządkowania stosunków... narodowościowych wśród ludności prawosławnej na Kresach.

Organizm cerkiewny trawi choroba... wpływów politycznych i odśrodkowych. Niektórzy przedstawiciele Cerkwi zerkają w stronę Moskwy, inni — w kierunku Ukrainy. Wielu zaś domaga się utrzymania w mocy prawnej w Polsce przepisów o wyznaniu prawosławnem b. Cesarstwa Rosyjskiego.

Rzecz zrozumiała, że interes Państwa naszego wymaga jaknajrychlejszego uregulowania całokształtu spraw cerkiewnych na drodze ustawodawczej. Dzieło to jednak wymaga przedewszystkiem dobrej i szczerej woli ze strony naczelnych przedstawicieli Cerkwi Prawosławnej i nie może być dokonane z uszczerbkiem dla Państwa i dla Kościoła Katolickiego, zajmującego naczelne stanowisko w Polsce.

M.

MEDALJON KU CZCI PIUSA XI

W komunikacie Nr. 5 z dn. 1. r.b. podaliśmy wiadomość o Medaljonie ku czci Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI, wydanym przez Towarzystwo Popierania Wytwórczości Polskiej w Warszawie, Al. Jerozolimskie Nr. 43. Obecnie dodajemy, że w akcji tej chodzi o nabycie medaljonu przez wszystkie parafje i stowarzyszenia religijne w Polsce, w ogólnej liczbie około 5000 sztuk, a tem samem głównie o rozpowszechnienie równocześnie 500.000 egzemplarzy reprodukcji medaljonów wśród ludu polskiego, który będzie mógł ozdobić ściany swych chat portretem Ojca św., Największego Przyjaciela Polski Odrodzonej.

Narodowa pielgrzymka z Polski do Rzymu, uchwalona na zjeździe Episkopatu Polski w Częstochowie, zabierze dla Ojca św. ten medaljon, umieszczony na tarczy z polskiego dębu, wraz z album, zawierającem adresy tych kościołów i stowarzyszeń religijnych w Polsce, które ten medaljon posiadać będą. Byłoby zatem rzeczą nader pożądaną, aby w tym spisie nie brakowało ani jednej prafji i ani jednego stowarzyszenia religijnego. Każdy dekanat będzie reprezentowany w album na oddzielnej karcie.

Kurje Biskupie proszone są przeto o zwrócenie uwagi księżom dziekanom na konieczność dopilnowania parafji w swoich dekanatach, aby wszystkie parafje posiadały medaljon Ojca św.

Informacyj w sprawie medaljonu i reprodukcyj udziela wspomniane wyżej Towarzystwo, dokąd należy się zwracać niezwłocznie, bv akcia cała mogła jak najszybciej się rozwinąć.

BUDOWA NOWYCH CERKWI W ROSJI

Mimo prześladowania, jakie cierpią wszyscy wyznawcy Chrystusa w Rosji bolszewickiej, nie udało się dotąd wykorzenić z dusz wiernych pobożności.

Jak donosi bolszewickie pismo „Trud", w leżących obok siebie na Ukrainie wioskach Wysoki i Zielony Gaj miejscowa ludność włościańska wzniosła nową świątynię Pańską. Zaznaczyć przytem trzeba, że tamtejsze współdzielnie udzieliły budulcu oraz podjęły się przeprowadzenia instalacji elektrycznej.

W Ługańskim okręgu przemysłowym robotnicy fabryki im. Karola Marksa rozpoczęli również budowę nowej cerkwi.

Robotnicy jednej z fabryk w Sierpuchowie zebrali dwa tysiące podpisów na podaniu do władz o pozwolenie budowy nowej cerkwi. Dwie nowe cerkwie wybudowane zostały również w Kijowie, oraz jedna w Mielitowsku, gub. Niżegorodzkiej. W tejże gubernji, w osadzie Reszetiechińsk, robotnicy własnym kosztem odrestaurowali cerkiew fabryczną. Na to samo większą sumę wyasygnował Związek zawodowy przemysłu skórzanego w Petersburgu.

Włościanie Wołdajskiego okręgu opodatkowali się na specjalny fundusz remontu cerkwi swego okręgu.

ZE ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO

W roku bieżącym obchodzi największe codzienne pismo chorwackie „Obzor" jubileusz swego 70-cioletniego istnienia. Przy okazji cała prasa Jugosławji podnosi niepospolite zasługi dziennika, który już od dwudziestu sześciu lat z górą prowadzi jako redaktor naczelny jeden z najbardziej ruchliwych publicystów chorwackich Dr. Milivoj Deżman. „Obzor" poświęca systematycznie dużo miejsca i uwagi sprawom słowiańskim, ma doskonałe własne informacje z Paryża, Londynu i Rzymu, oraz korespondentów stałych w stolicach Bułgarji, Czechosłowacji i Polski. Jego korespondentem warszawskim jest publicysta czeski Vaclav Dresler.

W bliskiej przyszłości ma być wydany duży słownik polsko-czeski i czesko-polski, nad którem od dłuższego czasu gorliwie pracuje lektor języka czeskiego w uniwersytecie warszawskim dr. B. Vydra. Wobec tego, że dotychczasowe dzieła tego zakroju są już dawno wyczerpane albo też skromnych rozmiarów, wyczekuje się pojawienia nowej publikacji niecierpliwie i z ogólnem zainteresowaniem.

Chorwaci nie posiadali od 1923 roku własnego dziennika katolickiego większych rozmiarów. To też z radością powitała opinja chorwacka fakt, że dotychczasowy tygodnik „Narodni Polityka" przekształcono ostatnio na gazetę codzienną, wychodzącą w Zagrzebiu. Nowe pismo zamierza drukować też artykuły o bieżących sprawach katolickich również z Polski.

Jugoslaveńska Akademja znanosti i umjetnosti w Zagrzebiu wydała niedawno temu wyczerpujący spis wszystkich przez nią w latach 1867—1927 wydanych publikacyj. Jest ich 678, a więc liczba zapewne zasługująca ze wszelkich miar na uwagę. Dzieła i studja te posiadają charakter przeważnie historyczny, lingwistyczny i kulturalnie informacyjny.

1610 nowych doktorów było promowanych na czechosłowackich wyższych szkołach w ciągu roku 1928. Z tego doktorów medycyny 637, doktorów praw 617, filozofii 101, nauk technicznych 73 i t. p. Jest to zapewne urodzaj na państwo liczące niespełna piętnaście miljonów mieszkańców znaczny.

GŁOSY I ODGŁOSY

NAPRAWA I ROZBUDOWA.

Rzeczpospolita stwierdza, że

— Trzeba być wielkim optymistą, by patrzeć różowo na całokształt naszego życia politycznego; dzień bowiem każdy ujawnia tyle nowych nieprawości i takie złe obyczaje, iż można szczerze powątpiewać, czy był kiedy lepszy urodzaj na podobne kąkole...

Społeczeństwo, zdrowo myślące, tęskniące do praworządności, spokoju wewnętrznego i ładu, jest wprost oszołomione sypiącemi się, jak z rogu obfitości, różnemi zatargami prawno-konstytucyjnemi, rewelacjami i aferami z gatunku... „gazów wschodnich"...

Szereg interpelacyj poselskich, świeżo zgłoszonych, porusza bardzo drażliwe sprawy, stanowiące charakterystyczne ilustracje naszych czasów, czasów naprawy i rozbudowy...

W świetle faktów można dojść do przekonania, iż „naprawa" nie poczyniła postępów, natomiast „rozbudowa" objęła te dziedziny, których rozbudowywać wcale nie należało.

NIEODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Głos Prawdy stale niezadowolony z Sejmu, a zwłaszcza ze stanowiska Izby w sprawie przekroczeń budżetowych, pisze:

— Od wielu miesięcy rozlega się po kraju głos, że Sejm pracuje źle, że nie reprezentuje ani państwa, ani interesów ludności tak, jak tego powaga przedstawicielstwa narodowego wymaga. A przyznać należy, że nie zaprzeczą temu nawet najbardziej gorący obrońcy obecnego parlamentu, że głosy te nie dziś się zrodziły, że pochodzą one z czasu, gdy parlament „kwitł" w pełni swej swawoli i rozpętanej nieodpowiedzialności.

Nieodpowiedzialność? Jest dużo humoru w tym fakcie, iż Głos Prawdy mówi dziś o nieodpowiedzialności...

A dalej:

— Pp. posłowie źle tłumaczą sobie milczenie społeczeństwa, lub niedość silny jeszcze głos oburzenia opinji społecznej. Pewien Amerykanin przysłuchujący się mowie p. Wasyńczuka w Sejmie, oświadczył wobec szeregu słuchaczy, że w Ameryce za taką mowę tłum zlinczowałby natychmiast tego rodzaju mówcę. U nas przyjęto ją pobłażliwie niemal.

Zwalać winę na p.p. posłów wogóle za postępowanie Wasyńczuków, to także metoda... nieodpowiedzialności.

WIELKA LOŻA POLSKI.

Gazeta Warszawska podaje:

— „Annuaire de la Maçonnerie Universelle" za rok 1928 podaje następujące szczegóły o „Wielkiej Loży Polski". Uderza przedewszystkiem data jej założenia: 1-go sierpnia 1920 — ausgerechnet, jak mówią Niemcy, w momencie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę — „Wielka Loża" w ten sposób jechała symbolicznie w ich bagażach. „Wielka Loża" posiada wedle wykazu — 11 lóż symbolicznych: z tego 8 w stolicy („Kopernik" — czy w pałacu Staszyca?; „Prawda"; „Machnicki"; „Wolność Przywrócona"; „Sowiński" — zapewne wojskowa; „Wiernych Przyjaciół" i „Prawo Ludu" — radykalno-socjalistyczna?). W Łodzi kwitnie loża „imienia Gabrjela Narutowicza", w Sosnowcu — „Staszyca", w Wilnie — „Tomasza Zana". Ze Lwowa i Krakowa nie są żadne loże wymienione — czyżby tam wystarczał tylko „B'nai Brith", który dawniej, przed i podczas wojny, funkcjonował na ulicy Wielopole?

„Skrzynką do listów" „Polskiej Wielkiej Loży" (adresse pour la correspondance avec l'étranger) jest niejaki p. Kunke, zamieszkały przy ul. Śniadeckich 9 m. 6. Prosi on wszakże, ażeby listy kierowano do niego w podwójnych kopertach bez podania nadawcy — ostrożność podyktowana zapewne względem na czujnie tropiące konspiratorów ministerstwo p. Miedzińskiego!

„Suwerenem — Wielkim Komandorem" Naczelnej Wielkiej Rady jest po dawnemu zacny senator — Strug, wyglądający istotnie jak posąg Komandora, albo jak Felsenburg z „Mistrza Ziemi" Bensona. „Wielkim Kanclerzem" jest Stanisław Stępowski; spadkobierca wpływów dawnej pieczęci, którą niegdyś piastowały w Polsce inne ręce, Zamoyskich i Żółkiewskich, gnieździ się przy ul. Siennej 20. Temu „Wielkiemu Mistrzowi" sekretarzują: Zygmunt Dworzańczyk (Nowowiejska 46/47) i sekretarz od korespondencyj zagranicznych, Zbigniew Skokowski (Smolna 23).

Otwarcie Instytutu Radjotechnicznego

Dnia 16 b. m. o godz. 12 w poł. nastąpiło uroczyste otwarcie Instytutu Radjotechnicznego, mieszczącego się w lokalu tymczasowym, w gmachu Państwowej Szkoły Budowy Maszyn im. Wawelberga i Ritwanda w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej nr. 6.

Akademję zagaił przemówieniem wstępnem prezes komitetu organizacyjnego p. Z. Frączkowski, dyrektor departamentu Ministerstwa P. i H. Następnie przemawiał o celach i zadaniach Instytutu oraz o przebiegu prac organizacyjnych wiceprezes komitetu, inż. mjr. K. Jackowski. Przemówienie powitalne wygłosili pp.: Minister Komunikacji inż. Alfons Kühn, przewodniczący sejmowej komisji komunikacyjnej dr. Marjan Sobolewski i prof. Politechniki Warsz., dziekan wydziału elektrotechnicznego, inż. dr. J. Groszkowski, prof. Politechniki Warsz. W wykładzie swym profesor Groszkowski scharakteryzował również przebieg prac naukowych Instytutu w okresie jego organizacji.

Po krótkiej przerwie ks. prałat Podbielski dokonał aktu poświęcenia Instytutu, po którym komitet organizacyjny w osobach pp.: Frączkowskiego, K. Jackowskiego, J. Groszkowskiego, inżyniera i kierownika budowy Instytutu oprowadził licznie zgromadzonych gości wśród których byli przedstawiciele władz, prasy, wojska, świata naukowego i radjoamatorskiego po lokalu Instytutu, w którym mieści się również krótkofalowa radjostacja nadawczo - odbiorcza, gabinet probierczy i klub radjoamatorów pod wzorowem i światłem kierownictwem organizatorów Instytutu.

Wieczorem tego samego dnia o godz. 6 po poł. odbyło się walne zgromadzenie członków Instytutu, którego porządek obrad utrzymano w porządku następującym:

1. Zagajenie zebrania przez prezesa Komitetu organizacyjnego. 2. Przemówienia powitalne przedstawicieli C. K. P. Z. R. i innych stowarzyszeń; 3. Wybór prezydjum. 4. Przyjęcie członków Instytutu. 5) Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego, kierownictwa budowy, komisji rewizyjnej. 6. Wprowadzenie poprawek do statutu 10 i 11. Wybór członków honorowych i miestałych Kuratorium oraz komisji rewizyjnej.

Walka z Fezkami

Policja Stambułu aresztowała i przekazała władzom sądowym około 40 obywateli tureckich, którzy naruszyli ustawę, dotyczącą obowiązku noszenia nakrycia głowy na wzór europejski. Dotychczas istnieje jeszcze w Turcji pewna ilość odpornych na noszenie kapeluszy europejskich, mających zgodnie z ustawą zastępować fezki.

Z SALI KONCERTOWEJ

KONCERT TOW. HARFY M. JANOWSKI.—I. ROBOWSKA.

Wiadomo, że śpiewacy operowi rzadko kiedy sięgają do pieśni; nie czują się bowiem swojsko na tym terenie, który ich swobodę znacznie krępuje, wymagając ustawicznej czujności celem skrupulatnego odtworzenia szczegółów. To też, jeżeli kiedy dają recytal śpiewaczy, to pieśni zamieszczane w programie, mają przy czynić się do usunięcia tej monotonji, jakby same arje operowe na słuchaczach wywołać mogły. Wobec tego, ze szczególnem uznaniem należy podkreślić taki objaw, jak ostatni recytal art. oper. p. Janowskiego, który wyłącznie poświęcił go pieśni i to pieśni Schuberta. Przy doskonałym akompanjamencie prof. Ursteina odśpiewał p. Janowski kilkanaście pieśni twórcy Rosamundy, a niektóre z nich nawet jak Niecierpliwość, Zwiędłe kwiaty, Miłosne gońce, Lipa, prawdziwie artystycznie. Publiczności zebrała się znaczna ilość, wśród której zauważyliśmy sporo koleżanek i kolegów z opery; byłoby to dowodem sympatji, jaką p. Janowski się cieszy.

P. Janowski oznaczył swój recytal jako pierwszy i przypuszczać zatem należy, że zachęcony powodzeniem urządzi nieba wem następne. Życzyćby tylko należało, by w ślad p. Janowskiego poszli i inni artyści opery, wszak śpiewanie pieśni przyczyni się do pogłębienia ich sztuki wokalnej, która wobec wysokich wymagań, jakie pieśń, zwłaszcza dziś, stawia śpiewakowi pod względem interpretacji, znacznie w tym kierunku się udoskonali.

Drugi interesujący koncert, jaki odbył się w sali Konserwatorjum, to recytal fortepjanowy p. L. Robowskiej. Pianistka ta od dłuższego czasu znana jest jako gorliwa propagatorka twórczości rodzimej i to szczególnie z ostatnich lat. Tym razem zwróciła specjalnie swą uwagę na kompozycje wyszłe z ręki niewieściej i im poświęciła całą część drugą recytalu, wykonując utwory aż 10-ciu polskich kompozytorek, oto ich nazwiska: M. Szymanowska, F. Brzezińska, H. Krzyżanowska, L. Wojciechowska, J. Grzegorzewicz, H. Klechniowska, H. Dorabialska, J. Sternicka—Niekrasz, M. Borkowic, H. Łopuska i M. Trębicka. Kompozycje powyższe interesowały słuchacza - bądź to piękną inwencją, bądź dobrą fakturą, bądź wreszcie szczęśliwie uchwyconym nastrojem. Niektóre z nich świadczyły o znacznym talencie kompozytorskim autorki, a do nich to należy do utworów p. H. Klechniowskiej (fragment z Wizji żeglarza), L. Wojciechowskiej, H. Dorabialskiej (Preludjum), J. Sternickiej-Niekraszowej i M. Trębickiej (Scherzo). Z kompozycji płci brzydkiej wyróżniły się Toccata M. Biernackiego, piękny Menuet E. Pankiewicza, Capnice a la Scarlatti J. Paderewskiego, Preludjum J. S. Wertheima i Krakowiak K. Szymanowskiego.

Wszystkie kompozycje znalazły w p. Robowskiej doskonałą interpretatorkę. Wykonała je con amore, technicznie nader starannie, otrzymując w zamian liczne oklaski, oraz piękne kwiaty.

Głód na Kaszubach

Niezwykle mocna tegoroczna zima dała się przedewszystkiem w sposób b. dotkliwy odczuć rodzinom rybackim naszego wybrzeża morskiego, pozbawionym przez szereg tygodni możności połowów, a więc zarobkowania.

Głód w niektórych wioskach przybrał rozmiary wprost tragiczne, gdyż pomijając już uniemożliwiony prawie przez zaspy śnieżne dowóz środków żywności, brak soli i mąki jest tam prawie zupełny.

Zarząd Okręgu Stołecznego Ligi Morskiej i Rzecznej rozumiejąc potrzebę przyjścia z doraźną pomocą dotkniętym klęską głodu rybakom przystąpił do zorganizowania rozszerzonego komitetu, któryby drogą odpowiedniej akcji postarał się w najkrótszym czasie niedoli wsi rybackich zaradzić.

Pożądanem byłoby przedewszystkiem, ażeby wszyscy ci, którzy corocznie spędzają letnie miesiące na wybrzeżu, już teraz wysyłali zadatki na mieszkania, umożliwiając w ten sposób choć w części zaspokojenie najpilniejszych potrzeb głodujących rodzin.

Zarząd Okręgu Stołecznego Ligi Morskiej i Rzecznej apeluje gorąco do J.W.P. Przyjaciół i Sympatyków naszego morza, JWPP. Przemysłowców i Kupców i tych wszystkich, którym droga jest sprawa jaknajściślejszego zespolenia wybrzeża z Macierzą o łaskawe nadsyłanie ofiar pieniężnych i w naturze dla wsi kaszubskich pod adresem: Warszawa, ul. Królewska nr. 9 m. 6, Zarząd Okręgu Stołecznego Ligi Morskiej i Rzecznej.

———

Papieski dworzec kolejowy

Papieski dworzec kolejowy zbudowany będzie tuż za Hospicium św. Marty. Budynek ma być niewielkich rozmiarów. Od murów miasta prowadzić będzie przez specjalnie zbudowany wiadukt dwutorowa linja kolejowa do dworca S. Pietro i łączyć się będzie z linją Rzym—Viterbo. Na dworcu otwarty będzie ruch towarowy.

Pływające wyspy na Oceanie

Sprawa budowy pierwszych pływających wysp na oceanie, mających służyć za schronienie dla samolotów, została ostatecznie postanowiona. Pierwsza taka wyspa umieszczona zostanie w odległości 300 mil morskich od brzegów Stanów Zjednoczonych między Nowym Jorkiem a wyspami Bermudzkiem.

Wyspy budować będą stocznie „Armstrong Seadrome Development Company". Pierwsza z tych wysp będzie miała 1.080 stóp długości przy 200 stopach szerokości. Na wyspie będzie stała załoga, złożona z 43 ludzi przeważnie marynarzy i lotników-mechaników, a także hotel i restauracja.

KULTURA I SZTUKA

POŚMIERTNA WYSTAWA DZIEŁ PAWŁA BAUDRY.

Z okazji setnej rocznicy urodzin znakomitego malarza francuskiego Paul Baudry, urządzona zostanie w Salon des artistes français pośmiertna wystawa dzieł artysty.

INŻ. ST. DRZEWIECKI.

W dniu 12 marca prezes zarządu głównego L.O.P.P., inż. Eberhardt, w towarzystwie pp. kpt. lotnika Jasińskiego i inż. Puczewskiego odwiedził zamieszkałego w Paryżu znakomitego badacza i wynalazcę w dziedzinie lotnictwa, inż. Stefana Drzewieckiego, i doręczył mu artystycznie wykonany dyplom członka honorowego L.O.P.P.

FRANCUSKI LAUREAT NAGRODY NOBLA.

Laureat nagrody pokojowej Nobla za rok 1927 Ferdynand Bouisson przeznaczył całą sumę otrzymaną z tytułu nagrody na stworzenie funduszu na akcję szerzenia idei Ligi Narodów w szkołach i wśród szerszych warstw. Procenty mają być przeznaczone na zapomogi dla nauczycieli, udających się na kongresy międzynarodowe.

BOLESŁAW OSKARD.

ŻAGIEW

5)

— Ale też czarnym krukiem zrobiłeś się, panie Franciszku... No... no... Poprostu nie poznaję cię...

— Nic nie szkodzi. Mało się tem przejmuję. Nie mam na świecie nikogo, kogobym miał osierocić. Kiedyś, i to już niedługo, i tak trzeba się będzie przenieść na tamten świat. Cóż więc mam do stracenia? Niech się dzieje wola Boża, która jest mocniejsza nad wszystko inne...

Kaczorowski pospiesznie wiązał krawat, co zazwyczaj sprawiało mu dużo kłopotu. Niezadowolony był z tej czynności, o której nie można było powiedzieć, że była doskonała, krawat bowiem był wiązany bardzo niezręcznie. Zaledwie Kaczorowski wygiął ramiona przy wkładaniu marynarki, kiedy krawacisko znalazło się prawie na szyi, opuściwszy niewdzięcznie kołnierzyk. To już jednak było najzupełniej obojętne Kaczorowskiemu. Krawat miał odbywać wędrówki z szyi na kołnierzyk i z powrotem w ciągu całego dnia.

—No, to chyba chodźmy.—Kaczorowski był gotów do wyjścia.

Szypułko podniósł się ciężko z fotela.

— Idziemy.

Za chwilę byli już na ulicy, zmieszani z tłumem, który wypełnił, zalał chodniki, jezdnię, posuwając się gdzieś naprzód, głowa przy głowie.

— Co to znaczy? — spytał Kaczorowski.

— Chyba jakiś pochód?

— Poczekajmy trochę...

Czekać jednak nie udało się, tłum bowiem popychał stojących naprzód, parł całą siłą, chociaż zwolna, przed siebie, ku centrum miasta.

Od czasu do czasu rozlegały się okrzyki bojowe, niesiono transparenty z wojowniczemi napisami, jak: „Niech żyje rewolucja", „Wojna aż do ostatecznego zwycięstwa", „Niech żyje wolność i obywatelstwo". Podobne też padały okrzyki. Tłum był, jakgdyby przejęty swoją rolą, rozentuzjazmowany czemś do ostateczności granic. Z oddali dochodziły dźwięki jakiejś rewolucyjno-patrjotycznej pieśni.

Szypułko triumfował.

— A co, panie Franciszku? Czy nie widzisz? Gdzie tu nieszczęście?

Kaczorowski tylko zaklął w odpowiedzi i rzucił jedno słowo po cichu, więcej do siebie, aniżeli do Szypułki:

— Głupiś!

Po upływie pół godziny dostali się wreszcie przed hotel Astorja, gdzie tłumy stały zbite w jedną masę. Coś tam najwidoczniej musiało się dziać, co powszechną zwracało uwagę. Kaczorowski i Szypułko szczęśliwym trafem dostali się w jakąś wnękę w murze, gdzie uchronieni zostali przed zgnieceniem i bezpiecznie mogli byli przyglądać się tłumowi. Wszystko dyskutowało ze sobą, przyglądało się wzajem sobie, obserwowało, tu i ówdzie kłóciło się, rozprawiało, potrącało się wzajem, ilustrowało z podełba, mierzyło, gdzieś tam wszczynało bójki, albo się śmiało do siebie bez widocznego do tego powodu. Żadnej nigdzie nie widać było pracy, żadnego wysiłku twórczego. Ani żadnego wyrazu szczerego entuzjazmu. Poprostu jakieś leniwe świętowanie próżniactwa.

Tłumy były bardzo rozmaite. Przeważały w nich wszakże twarze robotnicze, czapki kolejarzy, mundury urlopowanych i zwolnionych żołnierzy, płaszcze marynarskie, chociaż nie brakło i dandysów dobrze odzianych, twarzy dobrze odżywionych, a nawet kobiet wymalowanych.

Kaczorowski tak był zajęty obserwowaniem tłumu, że nie zdążył się przyjrzeć celowi wszystkich przeważnie spojrzeń, którym był hotel Astorja. Dopiero po chwili skierował wzrok na ten gmach, będący własnością niemieckiej spółki akcyjnej, pozostający pod jakąś tam podobno kiedyś kontrolą rządu, a obecnie z pod kontroli tej zwolniony. Kaczorowski spojrzał i tracił zlekka Szypułkę. Bacznie obaj poczęli się przyglądać budynkowi, do koła którego i w którym działy się prawdziwe dziwa.

Przedewszystkiem co musiało uderzyć oczy obu Polaków, to szczegół, że wszystkie prawie okna i balkony, przybrane były czerwonemi flagami. Krwawiło się to ze ścian, z okien, z balkonów, bito czerwienią w oczy, na głównym zaś balkonie stała gromada ludzi, czyniąca jakieś przygotowania. Czyżby tutaj miał się odbyć przygodny wiec na placu przed Astorją?

Kaczorowski coś podejrzewał, ale nie mógł się w pierwszej chwili zorjentować w położeniu. Bolszewików nie widział na oczy, słyszał zaledwie coś o nich, nie przypuszczał wszakże i nie mógł zresztą przypuszczać, ażeby to ich właśnie sztab główny urządził sobie w tym hotelu niemieckim rendez-vous.

Z gromadki stojącej na balkonie wystąpił naprzód jakiś człowieczek o łysej czaszce, skośnych oczach biegających na wszystkie strony i dał znak ręką, że pragnie mówić. W tłumie ucichło się, do mów bowiem wszelkich tłum piotrogrodzki był przyzwyczajony i wydyscyplinowany. Kaczorowski nadstawił ucha, śledząc bacznie indywiduum na balkonie.

(C. d. n.).

DROGI LĄDOWE DO ANGLJI I AFRYKI

PRACA LUDZKA NAD UŁATWIENIEM KOMUNIKACJI. — TUNELE GÓRS KIE. — KANAŁY MORSKIE. — TUNE- LE PODMORSKIE. — TUNEL POD LA MANCHE. — TUNEL POD GIBRALTAREM.

Jedną z decydujących kwestyj ekonomiczno - politycznych jest dzisiaj bezsprzecznie sprawa komunikacyjna. Skrócenie przestrzeni, zmniejszenie czasu transportu, zwiększenie szybkości przewozu — oto zagadnienia, nad rozwiązaniem których pracują bezustanku i z wielkim mozołem tysiące główw technicznych, dochodząc stopniowo do rezultatów wprost zdumiewających.

Najbliższa przyszłość komunikacji powietrznej zapowiadająca się już dzisiaj niezwykle imponująco, nie przeszkadza genjuszom technicznym do prostowania dróg ziemskich w dosłownem tego wyrazu znaczeniu i do usuwania wszelkich przeszkód, jakie się na nich na każdym kroku piętrza w postaci gór, przesmyków, cieśnin, oddzielających od siebie lądy i morza.

Skoro tylko opanowano w dostatecznej mierze metody budowy kolei żelaznych, użycie materyj wybuchowych i maszyn wiertniczych, zaczęto skracać drogi spiralne, okalające góry, przebijając podziemne tunele w linji możliwie najprostszej. W ten sposób przebito górę Cenis, potem St. Gothard, Ariberg, Brenner, Simplon z Loetchsbergiem i t. d.

Przyszła następnie kolej na przesmyki. Przekopano więc kanał Suezki a nadzwyczajne jego powodzenie i epokowe wprost usługi dla społeczeństwa zadecydowały o przedsięwzięciu kanału Panamskiego.

Pozostały jeszcze cieśniny, które ostatecznie nie były tak bardzo groźne, ponieważ komunikacja okrętowa z powodzeniem zastepowała drogi żelazne.

Lecz dzisiaj każda godzina, zużyta na przeładowanie towaru, przynosi w sumie olbrzymie straty, nie licząc kosztów przeładunku i nieuniknionych uszkodzeń. Palącą więc stała się kwestja usunięcia tej przeszkody komunikacyjnej.

Koniecznemi już dzisiaj i realnemi są projektowane tunele pod kanałem La Manche i cieśniną Gibraltarską. O pierwszym dość szeroko pisała prasa europejska. Do poprzednich wiadomości można jeszcze kilka uwag dorzucić.

Idea przebicia tego tunelu nie jest nowa. Na początku 19-go wieku Napoleon I myślał o lądowem zbliżeniu Francji z Anglją. Inżynier Mathieu opracował już plany, które cesarz Francuzów aprobował. Niestety, sytuacja polityczna nie pozwoliła na ich zrealizowanie.

Następny projekt praktyczny przedstawił Napoleonowi III inżynier francuski Thomé de Gamond. Projekt ten dziesięć lat później był oglądany na Powszechnej Wystawie w Paryżu.

W tym samym czasie jeden z inżynierów angielskich nawiązał kontakt z inż. de Gamond i zorganizowano Komitet Międzynarodowy celem popularyzacji w Anglji i Francji tej idei. Znowu, niestety, wojna 1870 r. plany te powstrzymała.

Powstały później dwa towarzystwa: francuskie i angielskie, które rozpoczęły badania natury technicznej i ekonomicznej projektu. Badania techniczne, wiercenia i sondowania, dowiodły, że z tej strony trudności nieprzezwyciężonych nie należy się zupełnie spodziewać.

Towarzystwo francuskie otrzymało koncesję na rozpoczęcie robót, pod warunkiem, by na prace przedwstępne nie przekroczono sumy 2 miljonów fr.

Dokonano około 7000 tysięcy wierceń i sondowań, wykopano wielką studnię w Sangatte i zbudowano nawet wejście do tunelu.

Mniej szczęśliwem było Towarzystwo angielskie, które nie mogło zebrać odpowiednich funduszów i natknęło się na zorganizowany sprzeciw inżynierów angielskich i wielkie trudności politycznej natury.

Rzucono też projekty zbudowania mostu nad kanałem, lecz idea ta nie wzbudziła wielkiego entuzjazmu.

Wreszcie przed 30 laty jedno z towarzystw przedstawiło rządowi projekt zbudowania olbrzymiego promu, którýby przewoził całe pociągi z Dower do Calais i z powrotem. Lecz wszystkie te projekty odrzucił rząd angielski.

Dzisiaj trudności polityczne już nie istnieją, a naczelny inżynier Towarzystwa sir Percy Tempest, który pracuje nad tem już od lat czterdziestu, ma gotowy plan w najdrobniejszych szczegółach. Według jego zdania prace potrwają najwyżej lat pięć i wkrótce można będzie już tunel oddać do eksploatacji publicznej.

U wejścia tunel będzie miał 3.60 m. średnicy, dalej będzie poszerzony tak, by mógł pomieścić dwa tory kolejowe o rozpiętości szyn według postanowienia międzynarodowej Komisji Berneńskiej, co pozwoli na swobodną komunikację między Anglją, Francją, Rivierą i całą Europą wogóle, oprócz Hiszpanji i Rosji.

* * *

Również poważnie myśli Hiszpanja o połączeniu się z Afryką lądową przez podkop pod cieśninę Gibraltarską.

Cieśnina ta jest wąskim korytarzem, głębokim średnio na 750—800 m., otwartym na Ocean Atlantycki i morze Śródziemne i wypełnionym dwoma morskiemi prądami, przebiegającemi dwoma warstwami w jego głębinach.

Miasto Gibraltar, ważne jedynie ze względu na swój port, jest jakby przylepione do zachodniej ściany skalistego zrębu, powierzchni 5 klm. kw., prawie na jego szczycie. Jest to prawdziwa wysepka - gniazdko, wznosząca się pionowo z wód morskich, złączona z lądem jedynie podwójną plażą, naniesioną tam falami.

Anglja zabrała Hiszpanji Gibraltar w r. 1704 i odtąd nawet połączone siły Francji i Hiszpanji nie mogły już tego odebrać władcom oceanów.

Po drugiej stronie zatoki europejskiej leży hiszpańskie miasto, Algeciras, jako punkt końcowy linji kolejowej, łączącej Madryt z krańcem południowo - zachodnim półwyspu.

Miasto to było dwadzieścia lat temu siedzibą konferencji marokańskiej.

Inżynier hiszpański, Ibanez de Ibero, przedstawił niedawno bardzo ciekawy projekt tunelu pod - gibraltarskiego, któryby połączył Hiszpanję z Marokiem.

Najkrótszą trasą tunelu byłaby linja, wychodząca z Punta de Gaudalmesi ze strony hiszpańskiej do Punta de Cires w Afryce (13.800 m. w linji prostej), lecz trasa ta jest nie do zdobycia i trzeba jej się przy dzisiejszych środkach technicznych wyrzec.

Ibanez de Ibero proponuje inną trasę z zatoki Vaqueros do Tangeru. Długość tunelu wyniosłaby na tej linji 48 klm. 200 m., z czego 32 klm. pod morzem, a 16 klm. 200 m. pod ziemią, jako wejście i wyjście łagodne do głębin podmorskich. W tunelu przechodziłyby dwa tory kolejowe. Trakcja elektryczna pozwoliłaby na przebycie go w ciągu 30 minut, zamiast 3 godzin drogi okrętowej.

Przed 20 jeszcze laty Ibanez de Ibero przedstawił pierwszy swój wstępny projest, za który otrzymał nagrodę Akademji.

Przed nim jeszcze w r. 1895 inżynier francuski, Berlier, budowniczy dwu tunelów pod Sekwaną dla paryskiego Metropolitainu ,opracował podobny projekt, o którym jednak Ibanez de Ibero nic nie wiedział do ostatnich lat.

Przed samą wojną idea tego tunelu stała się znowu aktualną.

Zjawiły się wtedy projekty dwóch inżynierów, Francuza: Besslera i Hiszpana: Rubio y Belvé, które jednak nie zostały przyjęte z powodu nadmiernej głębokości, jaką przewidywały.

W roku ubiegłym rząd Primo de Rivery zaintresował się bezpośrednio kwestją gibraltarską i polecił specjalnej komisji przeprowadzenie badań nad wartością praktyczną wszystkich projektów.

Główną przeszkodę stanowi natura gruntu i głębokość morza, bardzo znaczna w tem miejscu.

Oderwanie się Afryki od Europy spowodowane zostało przez wstrząsy wulkaniczne, czego dowodzi układ geologiczny obydwu brzegów. Studja hydrograficzne wykazały wielką, bardzo głęboką szczelinę. Podłoże morskie jest natury skalistej, wulkanicznej, co przedstawia trudną do przebycia zaporę i powiększa ogromnie koszta.

Tunel posiadałby trzy korytarze, jeden o średnicy 3 metrów, dwa inne 5 m. Wentylacja automatyczna, ułatwiona biegiem pociągów, któreby wytwarzały odpowiednie prądy powietrzne.

Dziennie przewiduje się przejście przez tunel 120 pociągów.

Kosztorys dzisiejszy wynosi 500 milj. pesetów, co, oczywiście, nie jest jeszcze ostatecznem obliczeniem. Prace potrwają lat sześć.

B.

PRACE KOBIECE

Organizacje kobiece stają się coraz bardziej cząstką codziennej egzystencji społeczeństwa. O nowych powstających placówkach nie mówi się już jako o ewenementach, lecz wciela się je z całym spokojem do całokształtu ruchu kobiecego.

Źle jest tylko, że ogól kobiecy nie zawsze sprawiedliwe stanowisko zajmuje wobec tych nowych ognisk pracy. Niektóre z nich wybuchają nieoczekiwanie zachlannym płomieniem i oślepiając porywają od pierwszego momentu zetknięcia się z niemi; inne rozpoczynają swą egzystencję z trudem rozdmuchiwanego zarzewia i trzeba wiele wytężonego wysiłku, aby zapłonęły jasnym blaskiem.

Nad podobnemi organizacjami często społeczeństwo kobiece przechodzi obojętnie. Pochłonięte kłopotami dnia codziennego, nie zdaje sobie sprawy z doniosłości i pożyteczności nieśmiałych poczynań nowych placówek, które przy odpowiedniem poparciu przez kobiety, mogą się stać niewyczerpaną skarbnicą dla nich samych.

Czasami kwadrans skupionej uwagi, godzina ofiarnej pracy, odpłacą się wdzięczne i sowicie przez lat szeregi. Do takich niedocenionych przez kobiety placówek, pozwolę sobie twierdzić, należy bezsprzecznie Koło Studjów Gospodarstwa Domowego. Istnieje ono od 1926 r. jako sekcja przy Stowarzyszeniu Ziemianek i korzysta z ich lokalu mieszczącego się w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej. 149.

Od trzech lat istnieje więc ta organizacja, jedyna w swoim rodzaju, jaka zorganizowała się na terenie Rzeczypospolitej, a tak mało kobiet wie o niej, a jeszcze mniej z pośród tych, które wiedzą, objawia swe zainteresowanie w tym kierunku.

Organizacja Koła Studjów Gospodarstwa Domowego ma na celu zrzeszanie się pań gospodyń między sobą i to specjalnie gospodyń z miast.

Ziemianki, których teren działalności koncentruje się po wsiach i dworach, rozumieją doskonale, że interesy wsi łączą się ściśle z interesami miasta. Miasto bowiem staje się rynkiem zbytu dla produkcji wiejskiej, będąc w zamian dostarczycielem technicznych udogodnień i uproszczeń w codziennej pracy wsi. Ta ścisła zależność wzajemnej egzystencji stała się głównym powodem, dla którego Ziemianki powołały do życia nową swą sekcję K.S.G.D. Należało poznać potrzeby wzajemne dla uregulowania dalszej produkcyjnej współpracy.

Działalność K. S. G. D. rozpoczęta przed trzema laty, pomimo ciężkich warunków i zupełnego prawie braku zainteresowania ze strony kobiet nietylko nie wygasła, lecz przeistoczyła się z pracy przygotowawczej, wzorowanej na metodach zagranicznych, w twórczą, indywidualną, dostosowaną do naszych potrzeb gospodarczych.

Na czele Zarządu stoi p. Iza Mandukowa, wiceprzewodniczącą jest p. Halina Przesmycka, sekretarką p. Zofja Ludwigowa, skarbniczką p. Eugenja de Grève. Do Zarządu wchodzą również kierowniczki poszczególnych sekcyj: służby domowej, narzędzi i urządzeń technicznych, kulinarnej, mieszkaniowej, prasowo-propagandowej, dochodów niestałych, oraz komisji wystawowej, opracowującej współudział K. S. G. D. na Powszechnej Krajowej Wystawie w Poznaniu. Raz na miesiąc w pierwszy piątek po pierwszym każdego miesiąca o godz. 6-ej popol. odbywa się plenarne zebranie K.S.G.D. w lokalu Ziemianek przy ulicy Marszalkowskiej 149. Zebranie rozpoczyna się od odczytania protokółu oraz sprawozdań poszczególnych sekcyj z całomiesięcznej działalności. Potem zostaje wygłoszony referat na dowolny przygotowany temat z dziedziny gospodarstwa domowego. Następnie dopełnia całości pokaz praktyczny urządzeń nowoczesnych lub wynalazków. Na zakończenie podawane są przez panią Elżbietę łatwe i smaczne przepisy kulinarne.

Ożywiona dyskusja pań członkiń pozwala na zapoznanie się z potrzebami chwili i wzajemnemi bolączkami.

Obfitość przerabianego materjału pozwala każdej z pań wynieść z zebrania coś dla siebie, w postaci nowej umiejętności, czy bodaj racjonalnego rozwiązania dojmującej nieraz usterki własnego gospodarstwa.

Składka miesięczna wynosi 1 złotówkę, nie obciąży więc niczyjego budżetu, a zebranie, trwające raz na miesiąc półtorej godziny da się wcisnąć w najbardziej pracowity tryb życia danej jednostki, tem więcej, że nowość zasłyszanych haseł przyczyni się niejednokrotnie do uproszczeń zorganizowania sobie dnia codziennego.

Zagranica niema gospodyń nie zrzeszonych, posiadają one przytem szeregi stowarzyszeń, do których należą.

U nas Koło Studjów Gospodarstwa Domowego jest jedyną organizacją, która podjęła troskę o szerzenie wśród zastępów kobiecych wiedzy gospodarczej i haseł ekonomji społecznej. Nie powinny więc kobiety polskie patrzeć obojętnie na zmagania się z przeciwnościami życia małej garstki dobrze czyniących, lecz muszą stanąć obok swych sióstr ramię przy ramieniu do wspólnej pracy. Te zaś z pośród kobiet, które z jakichkolwiek bądź powodów nie stać na współpracę, niechże choć obecnością swą zadokumentują swą solidarność z organizacją, a na to każdą z nas stać. Wspierając się wzajemnie, przyczyniamy się do tężyzny naszego kraju, gdyż nigdy nie należy zapominać, że tylko w jedności — tkwi siła.

Marja Ankiewiczowa.

LUDNOŚĆ LITWY

„Dziennik Wileński“ donosi z pogranicza polsko-litewskiego: Centralny Urząd Statystyczny w Litwie zakończył już prace nad obliczeniem przyrostu ludności w Litwie za r. 1928. Dn. 1 stycznia r. b. w całej Litwie, wraz z Kłajpedą, mieszkało 2.316.615 ludzi, w czem 1.108.504 mężczyzn i o 100 tys. więcej kobiet. Naturalny przyrost ludności za rok ubiegły dochodzi do 30.247 ludzi, w czem 15.518 mężczyzn i 14.729 kobiet.

W Kownie w dn. 1 stycznia r. b. mieszkało 96.535 osób, w czem 50.517 mężczyzn i 46.018 kobiet. W Poniewieżu 20.412 osób, w Wiłkomierzu 11.141, w Marjampolu 9.809, w Kłajpedzie 36.033 osób.

Z zestawienia ilości mężczyzn i kobiet w dwóch największych miastach Litwy, Kownie i Kłajpedzie, wynika, że Kowno ma o 4 tys. więcej mężczyzn, niż kobiet, Kłajpeda o 2 tys. więcej kobiet.

Z KRAJU

KATOWICE.
Przemytnictwo.

Dnia 14 b. m. wieczorem policja przytrzymała jadący szosą z Wełnowca do Katowic samochód będący własnością dyrekcji teatru niemieckiego z Bytomia, wraz z większą ilością towarów pochodzących z przemytu, jak: płótno, rękawiczki, koronki i t. d. Jednocześnie przytrzymani zostali jadący tym samochodem główny sprawca przemytu Hersz Fajtelbaum z Sosnowca, obywatele niemieccy: szofer Franciszek Filipowski oraz robotnicy teatralni Piotr Bujak i Jan Pisarczyk. Zostali oni wraz z samochodem i zakwestjonowanym towarem przekazani urzędowi celnemu w Katowicach.

LUBLIN.
Uroczystości ku czci św. Tomasza z Akwinu.

Teologiczne uczelnie lubelskie: Uniwersytet i Seminarjum złożyły hołd swemu patronowi w dniu 7 marca.

W Uniwersytecie po uroczystem nabożeństwie w kaplicy wygłoszono dwie prelekcje: „Św. Tomasz a Kościoły wschodnie" ks. prof. dr. Nemencewicz i „Elementa dionizjańskie w nauce św. Tomasza" O. Jacek Woroniecki, poczem ks. dr. Józef Kruszyński, rektor Uniwersytetu, w słowach gorących podziękował za przybycie Ich Ekscelencjom i duchowieństwu licznie zgromadzonemu.

W seminarjum uroczystą Mszę Św. odprawił ks. prałat Zenon Kwiek, rektor Seminarjum. Po południu tegoż dnia odbyła się dysputa filozoficzna w obecności J. E. ks. Biskupa Marjana Fulmana i całego grona profesorskiego.

Słowo wstępne wygłosił ks. dr. prof. Goral, mówiąc o nawoływaniach papieskich, począwszy od Leona XIII aż do Piusa XI w sprawie trzymania się św. Tomasza. Wykład dyskusyjny na temat „Ostateczne tworzywa ciał" miał kleryk Trochnowicz, wykazując poważną znajomość rzeczy w samym wykładzie i obronie. Uroczystość zakończył podziękowaniem i przemówieniem J. E. ks. Biskup.

Śmiertelne zaczadzenie.

W dniu 14 b. m. doniesiono policji, że w mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej nr. 10 w Lublinie od kilku dni nie wychodzą jego właściciele Tomasz i Marjanna Kilankiewiczowie, a mieszkanie jest zamknięte od wewnątrz na klucz. Po otwarciu drzwi przez policję zastano zwłoki wymienionych na łóżku, a na przystawionym do łóżka kuferku zwłoki starszej kobiety nieustalonego dotychczas nazwiska. Zachodzi przypuszczenie zaczadzenia.

Wybuch granatu w piecu.

W mieszkaniu Stanisława Jabłońskiego, dozorcy domu nr. 38 przy ul. Lubartowskiej w Lublinie, w czasie rozpalania pieca kuchennego powstał gwałtowny wybuch, który zrujnował piec i część mieszkania dozorcy. Jak się okazało, w piecu wybuchnął granat, który dostał się tam wraz z węglem kamiennym. Policja zajęła się energicznie wyświetleniem sprawy w jaki sposób granat znalazł się wśród węgla.

STRYJ.
Zamach na profesora.

Ze Stryja donoszą o zamachu rewolwerowym popełnionym na osobie profesora gimnazjalnego Jana Jackiewicza. Dnia 15 b. m. o godz. 20, gdy znajdował się w swojem mieszkaniu, usłyszał brzęk tłuczonego szkła, a równocześnie prawie świst kuli. Na szczęście kula nie zraniła go, uderzając we framugę drzwi. Policja wszczęła dochodzenie, którego wynik trzymany jest w tajemnicy.

Jak informuje Wiek Nowy zamach wynikł na podłożu stosunków szkolnych, gdyż Jackiewicz ucząc języka polskiego w gimnazjum utrakwistycznem był bardzo wymagającym. Policja prowadząc dochodzenie bada czy zamach nie ma podłoża politycznego.

Z SALI SĄDOWEJ

WYROK W SPRAWIE HROMADY.

Po dwudniowych rozprawach zapadł dnia 16-go b. m. wyrok Wileńskiego Sądu Apelacyjnego w głośnej swego czasu sprawie członków białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady, skazanych za antipaństwową i wywrotową działalność.

Sąd Apelacyjny złagodził wyrok pierwszej instancji o tyle, że głównym winowajcom byłym posłom sejmowym: Taraszkiewiczowi, Rak-Michałowskiemu, Miotle i Wołoszynowi, którzy byli pierwszym wyrokiem skazani każdy na 12 lat ciężkiego więzienia, obniżył karę do 6 lat ciężkiego więzienia dla każdego.

Następnie Sąd zmniejszył karę dwum oskarżonym z 8 na 6 lat ciężkiego więzienia, 5 z 6 lat ciężkiego więzienia na 3 lata domu poprawy, dwum — z 6 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy, dwum — z 5 lat ciężkiego więzienia na 3 lata domu poprawy, pięciu — z 5 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy, trzem — z 4 lat ciężkiego więzienia na 3 lata domu poprawy, trzem — z 4 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy i czterem — z 3 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy. Ponadto Sąd Apelacyjny uniewinnił 3 skazanych pierwszym wyrokiem na 5 lat ciężkiego więzienia i 4 skazanych pierwszym wyrokiem po 4 lata ciężkiego więzienia.

Ponadto Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, mocą którego uniewinnieni byli dyrektor gimnazjum białoruskiego Radosław Ostrowski, redaktor Antoni Łuckiewicz i 3-ch innych, przeciwko których uniewinnieniu prokurator założył apelację.

Wszystkim skazanym Sąd Apelacyjny zaliczył 14 miesięcy aresztu prewencyjnego, odbytego do wyroku pierwszej instancji, który zapadł w maju 1928 r.

SPORT

MECZE NIEDZIELNE.

W Warszawie odbędzie się w niedzielę mecz pomiędzy Warszawianką a Ruchem (Warszawa). Warszawianka grać będzie w następującem zestawieniu: Domański, Zwierz I, Wróblewski, Hahn, Zwierz II, Bibrych, Luksemburg, Jung, Szenajch, Korngold, Hasselbusch.

Trzecia warszawska drużyna ligowa, Legja wyjeżdża na niedzielę na mecz z Turystami (Łódź). Drużyna stołeczna grać będzie w następującym składzie: Arkimow, Ziemian, Martyna, Przeździecki I, Przeździecki II, Nowakowski, Materski, Ciszewski, Łańko, Nawrot i Wypijewski. Turyści grają w swym najsilniejszym składzie: Michalski, Kubik Aleksander, Karasiak, Kahan, Szulc, Kubik Stefan, Michalski II, Błaszczyński, Oraszewski II, Stolarski i Hermans.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI VARSOVJI.

H. K. S. Varsovja urządza w dn. 23 i 24 b. m. turniej piłki koszykowej, w którym oprócz zespołów stołecznych wezmą udział drużyny łódzkie Triumf i Gimnazjum niemieckie. Turniej zapowiada się bardzo ciekawie, ponieważ spotkają się w nim najsilniejsze drużyny warszawskie YMCA, Polonia, A.Z.S. i Gimnazjum Mickiewskiego.

ZE ŚWIATA

Prohibicja w Ameryce. Według sprawozdania, ogłoszonego przez Womens Christian Temperance Union, śmiertelność z powodu zatrucia alkoholem wzrasta z przerażającą szybkością. Przed siedmiu laty przypadał jeden taki wypadek śmierci na miljon mieszkańców. W roku ubiegłym sięgał on już 40-tu wypadków na miljon. W roku ubiegłym alkohol spowodował śmierć 4.372 ludzi.

Głód w Chinach. Według ostatnich wiadomości z Chin klęska głodu obejmuje ogółem 11 prowincyj. W r. 1878 z głodu zmarło 8 milj. ludzi w Chinach, obecnie jednak klęska głodu przewyższyła znacznie rozmiary tego roku. W 9 prowincjach zbiory całkowicie zniszczone, a ziemia jest tak wysuszona, że niema mowy o sianiu. W prowincji Kwan-Si całe osiedla stoją pustkami. Masy głodnych maszerują w kierunku prowincyj, w których spodziewają się znaleźć pożywienie.

Lody na Dunaju ruszyły już, stanowiąc wielkie niebezpieczeństwo dla statków. W Turnu-Severin nastąpił wylew wód z pod lodów, co spowodowało znaczne szkody.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O PODWYŻSZENIU PODATKU OD LOKALI

O projekcie podwyżki tego podatku już pisaliśmy. Wiadome już są skale projektowanej podwyżki co do każdej katego rji lokali. Budżet każdego z nas jest wyciągnięty do ostatecznych granic. Że tak jest udowadnia coraz zwiększająca się ilość eksmisyj zapadających wskutek zalegania z zapłatą komornego. Bardzo często eksmisja jest następstwem nieuiszczenia kilkudziesięciu złotych. Znaczy to, że nawet pod grozą eksmisji w dzisiejszych warunkach wielu z nas nie jest w stanie uiścić kilkudziesięciu złotych. Podatek od lokali już dziś jest płacony w wielkiej ilości wypadków pod rygorem sprzedaży ruchomości, a i same sprzedaże też się zdarzają.

Co będzie, jeżeli podatek ten jeszcze będzie podwyższony?

Podług projektu podwyżka ma obarczyć głównie tych, którzy zajmują większe lokale. Wiadomo powszechnie, że lokale te zajmują niejednokrotnie ludzie, którzy przed wojną byli zamożni, ale wojna, dewaluacja marki, zubożyła ich. Ludzie ci zajmują te lokale przymusowo. Chętnieby się niejednokrotnie wyprowadzili, gdyby mogli zmienić mieszkanie na mniejsze. Nawet jest wyjście z tej sytuacji. Prawo pozwala zwrócić się do urzędu rozjemczego z prośbą o zezwolenie na zamianę mieszkania. Niestety zezwolenia takiego otrzymać niemal nie sposób przy dotychczasowej praktyce urzędów rozjemczych. Pozostaje więc tylko albo przyjmowanie sublokatorów, albo zaleganie z uiszczeniem komornego i eksmisja.

Takie jest dotychczasowe położenie lokatorów, które ma ulec jeszcze znacznemu pogorszeniu.

Ale projektem obecnym podwyżki tego podatku winni się zająć i właściciele nieruchomości. Podwyżka ma być uchwalona w interesie Rządu i tychże właścicieli nieruchomości. Obie zainteresowane strony będą pilnować swoich interesów. Inkasować jednak ten podatek ma jedna ze stron — właściciel domu. Druga strona — Rząd, niewątpliwie nie zrzeknie się prawa jaknajściślejszej kontroli nad inkasowanemi sumami. Pobieranie komornego jest dziś bardzo kłopotliwem, wymaga dużej pracy nawet przy zamieszkiwaniu właściciela nieruchomości i lokatora w jednym domu. Kontrolowanie więc właściciela domu w tych warunkach przez organa władz będzie również trudne. Będą scysje pomiędzy obu zainteresowanemi stronami w podwyżce. W ten sposób stwarza się jakaś współwłasność, prawo Rządu do pobierania części komornego od nieruchomości, prawo więc wykonywania z tego tytułu kontroli.

Czy to będzie dogodne dla właścicieli nieruchomości?

Hasła o wykupie domów z rąk właścicieli przez Państwo przestały już się rozlegać. Czy to nie jest jednak powrót do poprzedniego programu? Czy to jest pożądane? W każdym razie niepożądane jest wszystko, co może być powodem nowych sporów, zatargów, kosztów.

Są to kwestje formalnej natury.

Istotą rzeczy jednak jest samo wydatkowanie sum nagromadzonych z tego podatku. Wspominaliśmy już o tem i powtarzamy:

Ludność ma prawo dowiedzieć się, dlaczego nie wystarcza na cele budowy dotychczasowa wysokość podatku i zachodzi potrzeba podwyżki.

A więc: ile osiągnięto dotąd z tego podatku? Jak wydatkowano te sumy? Ile wydano na administrowanie temi sumami, a ile na wzniesienie samych budynków? Jakie budowle wzniesiono? Ile izb zawierają? Ile osób wyeksmitowanych znalazło w nich przytułek? Czyją własność stanowią te domy?

Dopiero po podaniu tych danych do wiadomości publicznej, po wylegitymowaniu się z wydatkowania grosza społecznego można się zwracać do ludności z oświadczeniem, że wysokość podatku jest niedostateczna i żądać zasadnie jego podwyżki. Inaczej ludność nie zrozumie potrzeby nowego obciążenia.

Stanisław Rolński.

WYCOFANIE Z OBIEGU 5-cio ZŁOTÓWEK (z datą emisji 1 maja 1925 r.).

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1929 r. wycofania z obiegu biletów zdawkowych wartości pięciu złotych (Dz. U. R. P. Nr. 12 poz. 101) z dniem 30 czerwca r. b. tracą moc prawnego środka płatniczego pięciozłotowe bilety zdawkowe z datą emisji 1 maja 1925 roku i podpisami: Ministra Skarbu Wł. Grabskiego oraz Dyrektora Departamentu Obrotu Pieniężnego W. Kubali.

Wygląd tych biletów jest następujący: Na przedniej stronie biletu w narożnikach ramki figurują wielkie cyfry 5, po środku biletu znajdują się emblematy przemysłu, handlu i rolnictwa, po obu zaś stronach w kolistem obramowaniu umieszczone są — na lewo medal w kolorze bronzowym z fjoletowym odcieniem, przedstawiający alegoryczny obraz konstytucji, pod nim oznaczenie wartości w słowach i cyfrze, na prawo tekst z datą i podpisami jak powyżej, pod tekstem widnieje w tle cyfra 5, a przez nią słowo „złotych"; na odwrotnej stronie biletu w narożnikach ramki widnieją cyfry 5, na górnej części ramki znajduje się napis „pięć złotych", w pośrodku biletu umieszczona jest tarcza, na której tle widnieje orzeł biały, poniżej zaś tabliczka z napisem „Podrabianie i współdziałanie w rozpowszechnianiu podrobionych biletów zdawkowych karane jest ciężkiem więzieniem".

Bilety powyższe, począwszy od dnia 1 lipca 1929 roku do dnia 30 czerwca 1931 r., będą wymieniane na monety oraz na bilety Banku Polskiego w Centralnej Kasie Państwowej, kasach skarbowych oraz Oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 30 czerwca 1931 r. obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Zaznacza się, że powołane na wstępie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1929 r. o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych wartości pięciu złotych nie dotyczy pięciozłotowych biletów państwowych z datą emisji 25 października 1926 roku (na przedniej stronie biletu figuruje głowa kobieca ozdobiona wieńcem, na odwrotnej stronie — górnik przy pracy), które to bilety aż do dalszego zarządzenia pozostają nadal w obiegu jako prawny środek płatniczy.

OBYWATELE!

Stańmy wszyscy do apelu w obliczu zagrażającej powodzi!

W kraju naszym od początku zimy zapanowały od stu lat niebywałe mrozy i śnieżyce.

Lada chwila wielkie zwały lodowe runą na brzegi Wisły, Bugu, Narwi i innych rzek naszych, podcinając jak kosą domostwa nadbrzeżne, niosąc tysiącom naszych rodaków straszliwe zniszczenie, a nawet śmierć w mroźnej toni rozszalałego żywiołu.

Władze wojskowe, administracyjne i samorządowe naszego miasta czynią wszystko, co jest w ludzkiej mocy, aby, jeśli nie całkowicie zapobiec grożącej katastrofie, to przynajmniej zmniejszyć jej rozmiary.

Z wiarą i ufnością patrzymy na te wysiłki.

Społeczeństwo jednak wobec tej klęski nie może pozostać bezczynne.

Warszawa, stolica naszej Ojczyzny— to serce naszego kraju.

Serce to musi uderzyć, jak wielki dzwon na trwogę!

Niech ton jego spiżowy poruszy wszystkich do głębi.

Niech każdy, mający swój własny, ciepły kąt i zapewnione bezpieczeństwo pomyśli o tysiacach dzieci, które będą narażone na głód i choroby, o tysiącach rodzin, które utracić mogą całe swoje mienie, dorobek wielu lat ciężkiej pracy.

Sumienie, wstrząśnięte niedolą, musi każdemu podyktować czyn i nakaz niesienia ulgi nieszczęśliwym.

Organizacje społeczne w stolicy już są zmobilizowane.

Do pomocy muszą również stanąć wszyscy obywatele naszego miasta.

Niech każdy, w czyjem sercu nie wygasło uczucie miłości bliźniego, stanie do apelu.

Potrzeba zapasów żywności, odzieży, środków lekarskich i opatrunkowych!

Potrzeba funduszów, które dadzą możność zorganizowania materjalnej pomocy dla powodzian!

Mieszkańcy stolicy, dając tylekroć dowody swej ofiarności, i tym razem napewno spełnią swój obowiązek społeczny!

Zapasy żywności należy składać w Sekcji Żywnościowej, Kredytowa Nr. 16 (tel. 38-58).

Ofiary pieniężne wpłacać należy do wszystkich redakcyj pism codziennych, oraz do P.K.O. na konto czek. 15.777.

Stołeczny Komitet Obywatelski Pomocy dla Powodzian, w skład którego wchodzą:

Akademickie Koło Pol. Czerwonego Krzyża, Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Warsz., Biały Krzyż, Oddział Warszawski, Centralne Zrzeszenie Zw. Zaw. Rzplitej Polskiej, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Czerwony Krzyż Oddz. Warszawski, Drużyny Ratownicze P.C.K., Federacja Byłych Obrońców Ojczyzny, Gmina Żydowska, Katolicki Zw. Polek, Koło Polek, Koło Pracy Kobiet, Koło Prażan, Komisja Warsz. Kół Młodzieży Pol. Czerw. Krzyża, Kurja Biskupia, Narodowa Organizacja Kobiet, Obywatelski Komitet Opieki Społecznej, Oddział Żoliborskiej Rodziny Wojskowej, Okręgowe Towarzystwo Rolnicze Warszawa, Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny, Polski Związek Obrońców Ojczyzny, Rodzina Wojskowa Koło Warszawskie, Robotnicze Towarzystwo Opieki Społecznej, Siostry Pogotowia Sanitarnego Okr. Warsz. P.C.K., Sokół, Stowarzyszenie Techników Polskich, Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek, Stowarzyszenie Młodych Kobiet, Stowarzyszenie Mieszczanek, Stowarzyszenie Chrześcijańskich Robotników, Towarzystwo Ochrony Kobiet, Towarzystwo Przyjaciół Pelcowizny, Towarzystwo Cyklistów, Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, Warszawski Wojewódzki Społeczny Komitet Ratunk., Warsz. Oddz. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Warsz. Robotniczy Kom. Pomocy Ofiarom Powodzi, Zbór Ewangielicki w Warszawie, Związek Polskich Nauczycieli Szkół Średnich, Związek Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych, Związek Felczerów, Związek Byłych Zakładników, Związek Pracowników Miejskich, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Hallerczyków, Związek Transportu i Żeglugi, Związek b. Członków Straży Obywatelskiej, Związek Byłych Uczestników Powstań Polskich, Związek Powstańców Górnośląskich, Związek Strzelecki, Związek Ochotniczy Straży Pożarnej, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Legjonistów, Związek Kaniowczyków i Żeligowszczyków, Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akad. N.K.A. Związek Rezerwistów i b. Wojskowych, Związek Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej, Związek Młodych Pionierów Rzeczypospolitej Polskiej.

NAPAD NA POCIĄG

Dnia 16 b. m. pomiędzy godz. 21 a 22 dwóch bandytów dokonało napadu na ambulans pocztowy w pociągu nr. 712, pomiędzy przystankami Busk — Kochanówka. Po sterroryzowaniu rewolwerami konwojenta pocztowego Jana Bukały, wyrzucili go z ambulansu do rowu przy torze kolejowym, sami zaś pojechali dalej w kierunku Dębicy i w tym czasie ambulans obrabowali. Następnie, prawdopodobnie pomiędzy Gawryłową a Dębicą zuchwali bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Do Dębicy przybył ambulans bez konwojenta, przyczem stwierdzono w wagonie wielki nieład, a mianowicie: worki z listami pieniężnemi były poprzecinane nożem i rozrzucone po podłodze wagonu.

Straty narazie nieustalone, ponieważ ambulans, aż do przybycia komisji pocztowej z Krakowa zaplombowano. Wiadomo jedynie, że w ambulansie przewożono wówczas większą sumę gotówki, ponieważ w samym Mielcu nadano 90 tysięcy zł. Konwojent Bukała, wskutek upadku uległ ogólnemu potłuczeniu i poranieniu. Mimo to jednak zwlókł się i o własnych siłach doszedł do przystanku Kochanówka, skąd był przewieziony do Dębicy. Posterunki P. P. w Dębicach i Brześnicach zarządziły natychmiastowy pościg za bandytami.

RADJO

216,5 kc. WARSZAWA 1385.7 m.

10.15 Transm. Naboż. z Katedry Pozn. 11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. lotn.-met. 12.10 Poranek symf. z Filh. Warsz. organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. 14.20 Odczyt z działu „Rolnictwo“ p. t.: „Jak się zaznacza postęp w gospodarstwach małych“ — inż. Wojciech Chmielewski. 14.40 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“. (Dział „Rolnictwo“) — dyr. Szczepan Mędrzecki. 15.00 Kom. meteor. 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Jerzego Bojanowskiego i Margerita Trombini-Kazuro (fort.). 17.30 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół śr. p. t.: „Krasicki“ (dział „Literatura polska“) — prof. Stan. Adamczewski. 20.30 Koncert pop. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Jan Romejko (baryton), Marja Szenbrun (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie kom. Teatrów Miejskich. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. Po koncercie t. j. o godz. 22-ej zostaną wygłoszone kom.: lotn.-meteor. P. A. T., polic., sport., oraz nadprogr. 22.30 Transm. muzyki tan. z dancingu „Oaza“. Orkiestra „Oaza - Band“ pod kier. W. Roszkowskiego.

KRONIKA

MARZEC
17
NIEDZIELA

Dziś: Gertrudy
Jutro: Gabryela

Wschód słońca g. 5.52
Zachód godz. 17.39
Wschód księżyca 7.30
Zachód godz. 23.13

STAN POGODY

Wczoraj, dnia 16-go b. m. rankiem panowała w Polsce pogoda słoneczna przy słabych wiatrach północnych, jedynie w Małopolsce niebo było częściowo lub całkowicie pokryte chmurami, a w okolicach Krakowa i Tarnopola oraz wysoko w górach padał drobny śnieg. Wskutek wysokiego ciśnienia, pogodnej nocy i północnych wiatrów — temperatury nocą znacznie się obniżyły, dochodząc w Wileńskiem do — 15 stopni. Również rano trwały jeszcze w całej Polsce silniejsze przymrozki. Notowano o godz. 7-ej i od — 12 do — 14 stopni w Wileńskiem około — 10 w Suwalskiem, Białostockiem, na Polesiu oraz w Tatrach, od — 5 do — 8 stopni w Małopolsce i w środku kraju i od — 2 do — 3 stopni na zachodzie. Temperatury najwyższe z dnia ubiegłego wynosiły od 2 do 3 stopni, na Pomorzu i w Poznańskiem do 5 stopni powyżej 0. Opady w dniu poprzednim za wyjątkiem zachodnich i wschodnich krańców kraju oraz Mazowsza ogarnęły cały obszar Polski, lecz były b. nikłe, tylko w górach były obfitsze, dochodząc do 5 mm.

W Warszawie o godz. 10-ej było dość pogodnie, a temperatura wynosiła — 4 stopnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. W dalszym ciągu jeszcze w całym kraju pogodnie przy lekkim mrozie na zachodzie Polski i nieco silniejszym na wschodzie (do — 15). Dniem temperatura w pobliżu 0 st. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

WIADOMOSCI KOSCIELNE

Niedzielą Męki Pańskiej nazwaną została piąta niedziela Wielkiego Postu, gdyż od tej niedzieli Kościół św. szczególniej zaczyna rozpamiętywać Mękę Zbawiciela i do niej nabożeństwa i obrzędy swoje stosuje. Od tej niedzieli krzyże i wizerunki Chrystusa Pana są zasłonięte fioletowem pokryciem, pod którem pozostają do Wielkiego Piątku, na pamiątkę, że według Ewangelji św. Jezus Chrystus w tę niedzielę schronił się przed zapalczywością żydów, ponieważ godzina Jego Męki jeszcze nie nadeszła.

W kościele Akademickim św. Anny odprawiona zostanie dziś o godz. 10-ej dla młodzieży akademickiej Msza św. z nauką.

Dziś o godz. 4-ej po poł. w kościołach parafjalnych Stolicy z wyjątkiem Archikatedry odbywać się będą nabożeństwa pasyjne z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odśpiewaniem Gorzkich Żalów, nauką pasyjną, procesją i udzieleniem błogosławieństwa, również o tej godzinie odbędą się te nabożeństwa w kościołach zakonnych OO. Kapucynów przy ul. Miodowej i OO. Redemptorystów przy ul. Karolkowej, a także w kościołach filjalnych: Świętej Rodziny na Powiślu, Imienia Jezus przy ulicy Moniuszki, św. Marcina, w kościołku Dobroczynności oraz o godz. 7-ej wiecz. u księży Jezuitów przy ul. Świętojańskiej i w po-Bazyljańskim. W czasie tych nabożeństw nauki pasyjne wygłoszą w kościele Wszystkich Świętych ks. prałat Godlewski, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie ks. prałat Borowski, w kościele św. Aleksandra ks. kanonik Choromański, w kościele św. Krzyża ks. Pająk, Misjonarz i w Bazylice na Michałowie ks. Jesionowski.

Nabożeństwa różańcowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i udzieleniem błogosławieństwa odbędą się dziś o godz. 4-ej po poł. u św. Józefa, o godz. 5-ej w kościele Opieki św. Józefa na intencję Kościoła i Ojczyzny oraz w Archikatedrze o godz. 6-ej wiecz.

W kościele Zbawiciela dziś po skończonem nabożeństwie pasyjnem rozpoczną sie rekolekcje parafjalne, które odbywać się będą w godzinach wieczornych jutro i pojutrze, we środę, dnia 20 b. m. po południu Spowiedź Św., a w czwartek Msza św. na intencję rekolektantów, w czasie której udzielona zostanie Komunja Św.

Msze Św. Św. t. zw. ostatnie odprawione zostaną dziś o godz. 12-ej w kościołach: Matki Boskiej Królowej Polski, w po-Bazyljańskim i Opieki św. Józefa, o godz. 12.30 w Archikatedrze, księży Jezuitów, św. Karola Boromeusza, św. Józefa Oblubieńca, św. Krzyża, św. Aleksandra, Zbawiciela i SS. Apostołów Piotra i Pawła.

REKOLEKCJE PRZEZ RADJO.

Wskutek projektu, wysuniętego z grona radjosłuchaczy wileńskich, radjostacja wileńska zwróciła się do miarodajnych czynników duchownych z propozycją urządzenia przed mikrofonem rekolekcyj. Projekt spotkał się z przychylnem przyjęciem, mimo, że nie miał dotychczas precedensu w programach radjowych. A zatem, w tygodniu od 15 do 22 marca r. b. program wileński zawierać będzie przez 6 dni tygodnia codzienne pogadanki i kazania (między godz. 3 a 4 po poł.). Wykładów tych podjął się ks. dr. Walerjan Meysztowicz, wybitny teolog i znany kaznodzieja.

PROTEST DZIENNIKARZY.

Zarząd Związku Syndykatów Polskich na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 16 b. m. postanowił ogłosić następującą rezolucję:

Dnia 16 b. m. prasa polska podała wiadomość o niesłychanie brutalnem dokonaniu rewizji osobistej przez władze GUP. Z. S. S. R. na stacji Niegorieloje w stosunku do p. Stefanowej Stokowej, małżonki korespondenta Polskiej Ajencji Telegraficznej w Moskwie, członka organizacji dziennikarskiej w Polsce. Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich widzi w tym fakcie zastosowanie najgorszych metod carskich i wobec tego wyraża głębokie oburzenie oraz domaga się stanowczo, aby czynniki powołane udzieliły poszkodowanej pełnej satysfakcji.

RUSZENIE LODÓW.

Centralne biuro hydrograficzne Ministerstwa Robót Publicznych zapowiada na podstawie biuletynów meteorologicznych, ze wszystkich odcinków koryta wiślanego wcześniejsze ruszenie lodów już za 3—4 dni, o ile temperatura utrzyma się na poziomie obecnym.

WALKA Z ALKOHOLIZMEM.

Odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Międzynarodowej dla walki z alkoholizmem w Warszawie. W wyniku przeprowadzonej dyskusji uchwalono wystąpić do Magistratu o utworzenie na terenie m. Warszawy stacji dla zatrutych alkoholem. Niezależnie od tego, komisja uznaje za konieczne urządzenie w Drewnicy specjalnego zakładu leczniczego dla alkoholików, ponieważ rządowe zakłady w Gościejowicach, w Tarnowskich górach są zbyt daleko położone od Warszawy. Następnie komisja zaleca w dalszym ciągu zakładanie w mieście poradni przeciwalkoholicznych. Złożone komisji podanie organizacyj kobiecych o urządzenie świetlicy dla robotników z jadłodajnia bezalkoholowa na Ochocie postanowiono przesłać do decyzji Magistratu.

WEZWANIA SEKCJI WOJSKOWEJ.

W związku ze sporządzeniem spisów poborowych rocznika 1908 rozesłała sekcja wojskowa Magistratu wezwania celem stawienia się do biur dla złożenia dodatkowych wyjaśnień. Za niestawienie się grozi grzywna do 150 zł. i 14 dni aresztu.

TEODOR DAUBLER W WARSZAWIE.

W dniu 22-im marca na zaproszenie P. E. N. Klubu przybywa do Warszawy na kilkudniowy pobyt znakomity poeta niemiecki Teodor Däubler.

WYCIECZKI SZKOLNE.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwróciło uwagę kierownictwom szkół powszechnych i średnich na konieczność wykorzystania pory wiosennej w czasie trwania roku szkolnego na wycieczki i ekskursje. Wycieczki wskazane są ze względów zdrowotnych, naukowych (poglądowa nauka przyrody i t. d.) czynione mają być conajmniej dwa razy miesięcznie.

LECZNICA DLA ALKOHOLIKÓW.

Istniejące w państwie dwie lecznice dla alkoholików w Tarnowskich Górach na Śląsku i w Gościejowicach w Poznańskiem obliczone na 30 — 40 łóżek, są obecnie nie wystarczające. Wobec tego departament zdrowia M. S. W. ma zamiar założyć nową lecznicę dla terenu wschodniego i w tym celu nabył ośrodek majątku ziemskiego Świack pod Grodnem za sumę 200 tysięcy zł., gdzie powstanie zakład leczniczy, urządzony na szerszą skalę.

ROBOTY WIOSENNE.

Oddział ogrodownictwa Magistratu rozpoczął już roboty wiosennne w parkach i ogrodach miejskich nad przekopywaniem i sadzeniem krzewów. W bieżącym roku zaplantowanych będzie w ogrodach 20 tysięcy tulipanów.

PIEKARNIE MIEJSKIE.

W związku z uruchomieniem Miejskiej piekarni mechanicznej, Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy likwidują swój dział piekarniany. Z dwóch piekarń, posiadanych przez M. Z. Z. W., jed na przy ul. Burakowskiej będzie sprzedana, druga zaś (przy ul. Olesińskiej w Mokotowie) będzie przejęta przez miejską piekarnię mechaniczną. Zmiany te wprowadzone będą od nowego roku budżetowego, rozpoczynającego się z d. 1-ym kwietnia r. b.

SKRZYNKI LISTOWE.

Warszawska dyrekcja pocztowa zainstalowała już pięćset skrzynek listowych w domach. Skrzynki te prócz kasetek przeznaczonych dla korespondencji lokatorów zawierają specjalną szafkę dla listonosza, dokąd składane mają być zwroty i listy mylnie rozdzilone.

PRZEJECHANA PRZEZ TAKSÓWKĘ

Na rogu ul. Nowego Świata i Ordynackiej taksówka Nr. (22692) prowadzona przez kierowcę Józefa Zająca, wskutek szybkiej jazdy i niedawania sygnałów, najechała na przechodzącą służącę, 24-letnią Jadwigę Antecką (Kopernika 15). Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u przejechanej złamanie prawego podudzia i potłuczenie rąk. Antecką, po nałożeniu opatrunku, przewieziono do szpitala św. Rocha. Kierowcę zatrzymano w 10-tym komisarjacie P. P.

WYBUCH I POPARZENIE

Przy ul. Filtrowej 67 nastąpił wybuch pieca gazowego, wskutek czego pracujący tam malarz, 33-letni Władysław Lewandowski (Skierniewice) doznał potłuczenia i poparzenia głowy i twarzy. Lewandowskiego opatrzyło na miejscu Pogotowie.

KIEDYŚ ARTYSTKA — DZIŚ ZŁODZIEJKA

Marjan Dąbrowski, współwłaściciel restauracji Gastronomja zauważył, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni, z piwnicy mieszczącej zapasowe skrzynie z wódkami zginęło w niewytłomaczony sposób 160 butelek gatunkowych wódek, wartości 1.500 zł. Zawiadomiona o tem policja — postanowiła zagadkę rozwiązać. W toku dochodzenia najbardziej poszlakowanymi, okazali się chłopcy — piwiarze, którzy mieli dostęp do kluczy piwnicznych, jednak z braku pewniejszych dowodów, sprawa utknęła na martwym punkcie.

Tymczasem wczoraj zrana, policjant pełniący służbę na stacji „Most" kolejki Jabłonna — Wawer zatrzymał kobietę, która usiłowała sprzedać butelkę wiśniówki marki Mikolasch. Handlarkę sprowadził do 14-go komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to 43-letnia Anna Nowicka, nigdzie nie meldowana, a notowana w urzędzie śledczym za włóczęgostwo i żebranię. — Ponieważ kolejarze zeznali, że Nowicka przed dwoma dniami sprzedała na stacji 5 butelek podobnej wódki, handlarkę przekazano do dalszej dyspozycji policji 10-go komisarjatu. Tam przyznała się, że wódkę dostarczał jej pod most Ks. Poniatowskiego, jakiś mężczyzna, którego nazwiska ani adresu rzekomo nie zna.

Pomimo wykrętnych wyjaśnień zatrzymanej, policja wpadła już na trop niesumiennych pracowników restauracji. Nowicka posiada za sobą artystyczną przeszłość, gdyż przed wojną jako śpiewaczka i tancerka występowała w pierwszorzędnych zakładach gastronomicznych. Zawierucha wojenna, czas i alkohol zrobiły z niej żebraczkę i złodziejkę.

TEATRY

Teatr Wielki daje dziś wieczór arcydzieło Verdiego, „Aidę", pod batutą p. Jerzego Bojanowskiego.

W poniedziałek wieczór „Syreny" — Witolda Maliszewskiego, pod dyrekcją kompozytora.

We wtorek, zamiast poniedziałku, będzie Opera nieczynna; we środę odbędzie się trzecie przedstawienie Wagnerowskiego „Zmierzchu Bogów" w premjerowej obsadzie.

Teatr Narodowy. Dziś o 4-ej po poł., po cenach zniżonych, po raz ostatni w sezonie bieżącym, komedja Oskara Wilde'a „Brat Marnotrawny". Wieczorem dziś i jutro grany będzie „Pan Jowialski". We wtorek potężny dramat Zorilli „Don Juan". W pełnych próbach, w niezwykle malowniczych dekoracjach, prof. Drabika, sztuka Stan. Szpotańskiego „Król Stefan Batory", nagrodzona na konkursie lwowskim.

Teatr Nowy. W dalszym ciągu grana jest komedja Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i Róże".

Teatr Letni. Dziś grana będzie lekka komedja Krzywoszewskiego „Panienka z dancingu". Dziś o godz. 4-ej grana będzie krotochwila Kozłowskiego „Polka w Ameryce".

Teatr Znicz. Dziś o godz. 4-ej po poł. „Jasnowłosy Cygan", operetka w 3-ch aktach M. Knopfa.

Teatr Polski. Dziś o godz. 4-ej po południu po cenach zniżonych po raz 40 sztuka Adama Grzymały-Siedleckiego p. t.: „Włamanie".

Wieczorem dziś i dni następnych komedja Hemara „Dwaj panowie B.".

W próbach pod kierunkiem reżyserskim Leona Schillera dramat historyczny Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski", nagrodzony na konkursie krakowskim.

Teatr Mały. Dziś o godz. 12-ej w południe po cenach zniżonych sztuka „Pociąg — Widmo". O godz. 4-ej po cenach zniżonych „Murzyn Warszawski", wieczorem dziś i dni następnych komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza".

Teatr dla dzieci w Capitolu, (Marszałkowska 125). Dziś w niedzielę 17 b. m. o godz. 12.15 przedstawienie dla dzieci: „Polowanie na wilka", komedyjka w dwóch odsłonach, „Kajtuś wśród indjan", baśń egzotyczna w 1 akcie i część koncertowa p. t.: „Jak to na wojence ładnie" z udziałem Zosi Mirskiej, Lucynki Grochowskiej, Tadzia Fijewskiego i Tadzia Sułkowskiego.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Dzisiejszy (niedzielny) poranek poświęcony będzie Beethovenowi. W programie uwertura „Leonora" Nr. 3, koncert fortepianowy G-dur i druga symfonja. Solistką będzie pianistka p. Ada Typografówna. Dyryguje p. Ozimiński. — Dzisiejszym niedzielnym popołudniowym koncertem symfonicznym dyryguje p. Jerzy Bojanowski. W koncercie bierze udział pianistka p. Margerita Trembini - Kazurowa, która wykona koncert c-moll Beethovena. Część orkiestrowa programu zawiera Suitę ze „Złotego kogucika", Korsakowa, Scherzo fantastyczne „Stańczyk" — Różyckiego i „Wrażenia włoskie" — Charpentiera.

ROSYJSKI ZESPÓŁ BAŁAŁAJKOWY W KONSERWATORJUM

Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek 17 i 18 b. m. w sali Konserwatorjum jeszcze dwukrotnie wystąpi z różnym programem rosyjski zespół artystyczny.

RECITAL FORTEPIANOWY

Obdarzona zdolnościami kompozytorskiemi młoda pianistka polska Stefanja Allina daje po powrocie z zagranicy swój pierwszy recital fortepianowy w sali Konserwatorjum we wtorek dnia 19 b. m. Wielokrotne występy tej artystki w Berlinie, Wiedniu i Pradze przeszły pod znakiem wielkiego powodzenia artystycznego. Na koncercie tym artystka wykona własne kompozycje oraz utwory Francka, Bussoniego, Poulensa i inne. Bilety sprzedaje „Orbis", Marszałkowska 98.

EM. FEUERMAN W KONSERWATORJUM

Jeden z najwybitniejszych wiolonczelistów świata Emanuel Feuerman, który rok rocznie wirtuozją swą wywołuje zachwyt wśród licznych wielbicieli jego talentu, grać będzie tylko raz jeden w sali Konserwatorjum we środę, dnia 20 b. m. Przy akompanjamencie I. Rosenbaum, wykona Feuerman sonatę A-dur Beethovena preludjum Bacha (solo wiolonczelowe), koncert A-moll Saint-Saent, warjacje „Rococo" — Czajkowskiego i inne. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie", Marszałkowska 98.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowin[illegible] zł. [illegible] —zł

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4 szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantayjne skośne) o [illegible] że
Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej, Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).